PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 6 (409) ŚRODA, DNIA 6 LUTEGO 1929 ROK IX.

POLSKA WICEMISTRZEM EUROPY

w hokeju lodowym

16 PAŃSTW W ZAKOPANEM

na zawodach F. I. S.

Sport polski doczekał się wspaniałego sukcesu na forum międzynarodowem. Na stadjonie lodowym Budapesztu, w walce z reprezentacjami 8-miu państw, polski zespół hokejowy zdobył zaszczytny tytuł wicemistrza Europy.

Cała prasa zagraniczna stwierdza zgodnym chórem, że Polska jest dzisiaj obok Czechosłowacji najlepszym zespołem hokejowym Europy (nie mówiąc naturalnie o Szwecji), a stylem i żywiołowością gry przewyższa nawet szczęśliwych zdobywców tytułu mistrzowskiego.

Z całą świadomością piszemy „szczęśliwych zdobywców", gdyż zwycięstwo uzyskane przez Czechosłowację dopiero w rozgrywce, aczkolwiek niezupełniej sprawiedliwe, mogło również łatwo stać się udziałem Polski.

Znaczenie sukcesu budapeszteńskiego jest dla nas ogromne, nietylko w dziedzinie sportów zimowych. Fakt wywalczenia przez Polskę tytułu wicemistrza Europy na oczach przedstawicieli kilkunastu narodów, zgromadzonych na kongresie międzynarodowym hokeju lodowego, wzmaga potężnie ogólny autorytet sportu naszego zagranicą.

A przyznajmy tu otwarcie — zbyt wielu takich momentów w naszej historji nie mieliśmy. Zresztą sukcesy zespołowe są zawsze i wszędzie cenione więcej, aniżeli indywidualne, chyba, że te ostatnie wkraczają w dziedzinę rekordów świata.

*

Budapeszt, 28.I.29

Polska drużyna hokejowa przybyła do Budapesztu w sobotę 26. I. po dość uciążliwej drodze. Spotykali nas na dworcu nasi sympatyczni goście z Krynicy członkowie B. K. E. oraz grono miejszych Polaków. Umieszczono nas w wygodnym hotelu Jägerhorn, skąd mamy doskonałe połączenie z lodem koleiką podziemną.

Nie tracąc czasu w dniu przybycia udajemy się na lód, by rozruszać zbolałe po twardych ławach kości i przyzwyczaić się do sztucznego światła, które, mówiąc nawiasem, jest ku utrapieniu wszystkich bramkarzy dość mizerne.



WICEMISTRZOWIE EUROPY PODCZAS POLSKIEGO HYMNU PAŃSTWOWEGO.
Szóstka naszych hokeistów: Krygier, Adamowski, Kowalski, Tupalski, Stogowski, Kuku, których wspaniałe triumfy w Budapeszcie rozsławiły imię Polski jak świat długi i szeroki.



GLASS
największa nadzieja Niemiec w biegu kombinowanym o mistrzostwo F.I.S.

W poniedziałek dnia 28 I po południu odbyły się pierwsze zawody: Austrja — Niemcy i Węgry — Włochy.

Austrja — Niemcy 1:0 (1:0 0:0, 0:0)

Drużyna austrjacka wystąpiła w mocno osłabionym składzie, bez Brücka, który ma dwa żebra złamane, Sella i Goebla.

Nieduży mrozik odstrasza publiczność, zjawiającą się nielicznie, choć trybuny są komfortowo urządzone (numerowane z ogrzewaczami elektrycznemi i kocami). Grają obydwa hymny — fotografowie przy błyskach magnezji robią zdjęcia — wreszcie drużyny się ustawiają i gra rozpoczęta.

Austrjacy powoli zaczynają przeważać — doskonale podając sobie, posuwając się zawsze naprzód — tymczasem Niemcy pracują w ataku jedynie Jaeneckiem, który strzela przeważnie zdaleka, pragnąc wykorzystać nieszczególne światło. Austrjacy są świetni w driblingu. Ich czołowy dribbler Ertl przy końcu pierwszego okresu gry dojeżdża z krążkiem mniej więcej do linji 20 metrowej i udając, że chce podać skrzydłowemu, strzela ostro poprzez obrońców. Leis ani się spostrzegł, jak krążek siedział w bramce.

Drugi okres przynosi grę wyrównaną. Z obu stron podejmowane są indywidualne wypady, inicjowane przeważnie przez Ertla i Tatzera z jednej strony i Janeckiego z drugiej, które jednak są likwidowane. Publiczność opowiada się raczej po stronie Niemców i zachęca ich do walki.



NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
nasi mistrzowie złożyli wieniec z szarfami o barwach narodowych.

W trzecim tercjale Niemcy starają się wyrównać za wszelką cenę i przez 5 minut stosują zwolnione tempo, jednak bez rezultatu.

Z Austrjaków najlepsi Ertl i Tatzer, znani Polakom dobrze z pobytu w Krynicy. Lederer — słabszy, niż w latach ubiegłych.

Z Niemców najlepszy Jänecke. Sędziował poprawnie Loicq (Belgja).

Włochy — Węgry 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

Po wysłuchaniu hymnów gra się rozpoczyna. Wśród Włochów odrazu na pierwszy plan wybija się Roncarelli — Kanadyjczyk, z pochodzenia Włoch, o całą klasę przewyższający swych kolegów tak pod względem techniki jak i szybkości. Obok niego również wyrastał nad innymi Trovati. Włosi zaczynają grę z właściwym sobie tempem. Węgrzy bronią się. W połowie mniej więcej pierwszego tercjału Latorowi udaje się podprowadzić bliżej krążek i strzelić pierwszą bramkę, na co Włosi odpowiadają wściekłemi atakami. Roncarellemu wreszcie udaje się przeprowadzić krążek przez obydwie linje przeciwnika, kiwnąć bramkarza i wjechać z krążkiem do pustej bramy.

Włosi są tak przejęci grą, że wydają się być niemal niepoczytalnymi z afektu, to też idą na gracza z całej siły i co chwila widzi się zbiorowe „wysypki" na lodzie.

Obie drużyny stosują system gry „na warjata" — nieskoordynowane ataki — przekształcają się co chwila w zwały ciał, którym akompanjują wściekłe uderzenia kijów po lodzie lub nogach.

W trzecim tercjale w czasie tłoku pod bramką Węgrów Roncarelli strzela, Heinrich odbija lecz tak niefortunnie, że Roncarelli pakuje odbity krążek wprost do bramy. Ryki publiczności, która domaga się od swej drużyny wyrównania. Węgrzy wyłażą wprost ze skóry, lecz nie są już w stanie wyrównać.

Sędziował Poglimart (Belgja), dopuszczając do ostrej gry.

We wtorek dnia 29.I turniej rozpoczął mecz

Czechosłowacja — Niemcy 2:1

Czesi poprzedzeni famą o świetnej formie i dobrym zespole wychodzą na lód w składzie: Peka, Pusbauer, Sroubek, Dorazil, Maleczek, Hromadka. Zapasowi: Mattean, Lichofsky, Hinz.

Spodziewana jest gra niezwykle ostra i faul. Czesi dysponują wspaniałą trójką ataku o świetnych warunkach fizycznych, obrona natomiast jest słabsza, ale za to świetnie wspomagana przez napad, którego zaletą jest to, że dobrze się ustawia przy defensywie i odbiera z łatwością krążki posyłane przez przeciwników swym kolegom.

Dzięki temu wszystkie zbiorowe ataki Niemców były w zarodku tłumione i przemieniane w kontratak. Jedno z takich natarć przynosi w rezultacie bramkę, strzeloną przez Maleczka.

Niemcy napróżno dążą do wyrównania. Natomiast w drużynie czeskiej Maleczek, mając dwu świetnych skrzydłowych raz po raz stwarza niebezpieczne sytuacje i uzyskuje po pięknie przeprowadzonej kombinacji z Hromadką drugiego gola.

Trzeci okres to właściwie walka drużyny czeskiej z Jäneckiem, który wprost dwoił się na lodzie, stosując mordercze tempo. To też udaje mu się wreszcie po otrzymaniu krążka z lewego skrzydła objechać obronę czeską i, kiwnąwszy bramkarza, uzyskać punkt honorowy.

Świetna forma Maleczka okazała się trochę przereklamowana, natomiast b. dobry był Dorazil, który w ciągu roku zrobił duże postępy. Rzecz charakterystyczna — wszyscy trzej napastnicy czescy są leworęczni.

Włodzimierz Krygier

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



RECKNAGEL
wybitny skoczek niemiecki startować będzie w Zakopanem.



ADAMOWSKI W AKCJI
Najświetniejszy nasz technik z krążkiem przy kiju szuka miejsca dogodnego do przeboju.



JEDEN PRZECIW PIĘCIU
Walka ruchliwego jak rtęć Krygiera przeciwko zmobilizowanej drużynie Szwajcarów.

ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD SZWAJCARJĄ I AUSTRJĄ

Dalszy ciąg relacyj naszego korespondenta z zawodów o mistrzostwo hokejowe w Budapeszcie

Włochy — Belgja 1:0

W pierwszym kwadransie gry Włochom fuksem udaje się uzyskać bramę; w tłoku podbramkowym Trovati puszcza naoślep po lodzie krążek, który kiksuje od łyżwy Chatteau i wpada do bramy. Drugi okres to walka systematyczności belgijskiej z grą „na warjata" Włochów. Zażarty, pełen emocji mecz trwa do ostatniej chwili. Belgowie niezmożenie prą naprzód, lecz dzwonek sędziego przerywa grę. Sędziował dr. Rezac (Czechosłowacja).

W środę, dnia 30 stycznia program turnieju rozpoczął mecz

Polska — Szwajcarja 2:0

Los chciał, byśmy grali z naszym niedawnym przeciwnikiem z Riessersee. Było to nam bardzo na rękę, gdyż poznaliśmy doskonale sposób gry Szwajcarów, ich wady i zalety.

Rozpoczynamy mecz o g. 3.30 przy świetle dziennem.

Na trybunach daje się zauważyć dość liczna grupa Polaków z posłem Matuszewskim i jego małżonką na czele. Muzyka gra hymny, przyczem jako polski hymn odegrano „Z dymem pożarów".

Gra rozpoczęta. Polacy z początku grają defensywnie, doskonale obstawiając swych przeciwników tak, że Szwajcarzy rzadko przedostają się za połowę boiska.

Powoli nasi nabierają rozmachu i zaczynają atakować białokrzyżowców. Około połowy pierwszego kwadransa Krygier przedziera się lewem skrzydłem i centruje — krążek odbija się o kilka kijów — lecz przytomny Tupalski znajduje moment, by umieścić krążek w siatce. Liczne brawa i entuzjazm wśród Polaków na trybunach.

Rozpoczynamy grę od środka — zdobyta bramka dodaje Polakom animuszu i coraz składniej suną ich ataki na przeciwnika. Natomiast Szwajcarom gra jakoś się nie klei. Każdy ich atak załamuje się na naszym dobrze defensywnie grającym napadzie i rzadko kiedy dochodzi do linji obrony. Wskutek tego tempo gry nie jest dość żywe.

Parę naszych przebojów zatrzymują Szwajcarzy nie bez faulów, za co doskonale sędziujący Loicq, po uprzednich ostrzeżeniach usuwa kolejno z boiska dwu Szwajcarów.

Drugi kwadrans gry przynosi ataki przeciwników na naszą bramkę, przyczem dwa razy bramka polska jest w oblężeniu. Szczególnie tragiczno-komiczna była sytuacja, gdy w tłoku ktoryś z przeciwników wybił daleko Stogowskiemu kij z ręki, a nasz bramkarz zrozpaczony kręcił się dookoła bramy nawołując rozpaczliwie: „Dajcie mi kij, szukajcie kija!" Na szczęście w tym momencie krążek był u Tupalskiego, który zaatakował przeciwników, umożliwiając Krygierowi skierowanie z pod bandy krążka w objęcia uradowanego „Stogi".

Gra w tym okresie była wyrównana. Ataki tak jednej jak i drugiej strony dochodziły do linji obronnych swych przeciwników, lecz najczęściej likwidowane były przed oddaniem strzałów na bramkę. Jedynie Adamowskiemu udaje się oddać kilka pięknych strzałów, które jednakże broni przytomnie bramkarz.

Mając powodzenie, Polacy zaczynają trochę lekceważyć przeciwnika i nie obstawiają dostatecznie swoich vis a vis — dopuszczając Szwajcarów do przejścia przez linję ataku. Jednak przytomna gra obrony naszej, a szczególnie doskonale tego dnia dysponowany i szczęśliwie grający Stogowski — uniemożliwiają wszelkie zakusy przeciwnika.

W tercjade trzecim klasa gry Polaków podnosi się znacznie, zwiększa się tempo i zgranie, krążek chodzi posłusznie z kija do kija i trójka ataku raz po raz stwarza groźne sytuacje. Szwajcarzy odpowiadają temże i gra nabiera tempa i ostrości. Wreszcie w połowie ostatniego tercjału Tupalski otrzymuje od Adamowskiego krążek, obrońca szwajcarski stara się mu podbić kij, lecz „Tupcio" mocno przytrzymuje kij przy lodzie przez co przeciwnik jego, tracąc równowagę, umożliwia wsunięcie lekkiego „szczura" po lodzie z odległości 2 kroków w sam róg. 2:0. Podnieceni Szwajcarzy atakują nas. Broniąc jednego z ich wypadów Kulej za wątpliwy faul przy bandzie zostaje wydalony z lodu. W chwilę potem Kowalski za zatrzymanie ciałem przeciwnika, przez co tenże przewraca się — również zostaje wydalony. Pozostajemy więc we trójkę. Szwajcarzy starają się wykorzystać ten dogodny dla nich moment i nacierają całą siłą. My bronimy się i w delikatny sposób „nawalając czas" podajemy sobie krążek za bramką — lub też podejmujemy ofensywę w pojedynkę. Tak przechodzi czas kary i znów mamy 6-ciu graczy na lodzie.

Podejmujemy znów ataki, w czasie jednego z nich Krygier otrzymuje krążek od Adamowskiego, podjeżdża do bramy i strzela trzecią bramkę — sędzia odgwizduje gola, lecz na skutek nieuzasadnionego protestu sędziego bramkowego cofa swoją decyzję.

Ostatnie chwile meczu upływają przy wybitnej przewadze Polaków.

Drużyna polska wystąpiła w składzie następującym: Stogowski, Kuleł, Kowalski, Adamowski, Tupalski, Krygier. Zapasowi: Hemmerling, Sabiński, Wiro-Kiro (bramkarz). Szwajcarzy: Kunzler, Rudolf, Gartmann, Geromini, Kraatz, Meny, Poncet, Spengler.

Drużyna polska grała taktycznie b. dobrze, co być może przyczyniło się do słabszego, niż na innych meczach tempa.

Z poszczególnych graczy wymienić należy przedewszystkiem Tupalskiego, który był bez zarzutu tak w defensywie (posiada monopol na tak zwane haczykowanie), jak i w ofensywie, wykazując dużą dozę przewidywania i intuicji. Adamowski pod względem stylu i techniki pozostaje dotychczas wzorem. Krygier wniósł sporą dozę wrodzonej sobie żywiołowości. Stogowski w bramce miał swój dobry dzień — doskonale i zdecydowanie broniąc kilku niebezpiecznych strzałów, a szczególniej jednego z odbicia od łyżwy Kowalskiego, który niespodziewanie szedł w sam rożek bramki. Para naszych obrońców Kowalski i Kuleł jest ze sobą tak zgranych, że przez cały przeciąg meczu nie zrobili ani jednego błędu taktycznego. Ciekawe, że Kuleł jest lepszy w defensywie — natomiast Kowalski przewyższa swego kolegę w ataku doskonale dryblując — i nieraz dojeżdżając do bramki przeciwnika. Rezerwowi — Hemmerling i Sabiński mieli małe pole do popisów ze względu na to, że na krótko zmieniali swych starszych kolegów.

Czechosłowacja — Austrja 3:1.

Bezpośrednio po meczu Polska — Szwajcarja odbyły się zawody Czechosłowacja — Austrja 3:1.

Gra rozpoczyna się od żywych obustronnych ataków, przyczem obie strony zdaleka ostrzeliwują bramki przeciwników. Szczególnie celnie i ostro strzela Sell. Jeden z jego strzałów odbija się od bramkarza, a nadjeżdżający Klang dobija krążek do siatki; wielki entuzjazm publiczności, która zbytniej sympatji do Czechów nie żywi.

Gra nabiera żywości i ostrości. Czesi zaczynają grać faul — co wywołuje głośne protesty i okrzyki „fui" ze strony publiczności. Ofiarą ostrej gry pada Sroubek, którego nieprzytomnego znoszą z lodu. Bramka wyrównująca pada ze strzału Malecka: z tłoku zabramkowego Hromadka podaje krążek do tyłu Maleczkowi — ten nie obstawiony zupełnie strzela z 5 kroków — i krążek w siatce.

Powoli przewaga Czechów staje się widoczną — gra ostra i co jakiś czas któryś z graczy wędruje za bandę. Trzeci kwadrans gry przynosi zwycięstwo Czechom, Maleczek strzela z ukosa i dość słaby strzał puszcza między nogami. Serję bramek koronuje świetny strzał Malecka ze skrzydła. Sędziował p. Loicq.

Węgry — Belgja 1:1.

Ledwo drużyny ustawiły się do gry, gdy publiczność rozpoczęła swój koncert.

Tempo madziarok" rozlegało się w przeciągu całego meczu. Nic więc dziwnego, że tak dopingowana drużyna madziarów wydobywała wszystkie siły, by wygrać mecz z rutynowanymi przeciwnikami. Belgowie byli słabsi, niż z Włochami, to też Węgrzy stale atakują ich bramkę. Wreszcie Minden, najlepszy ich gracz uzyskuje z solowego wybiegu bramę, przyjętą entuzjastycznie przez trybuny.

Gorąca walka trwa z tym wynikiem do ostatnich sekund, kiedy Collonowi udaje się z tłoku strzelić wyrównywujący punkt, co jednakże nie przyniosło Belgom korzyści, gdyż wskutek lepszego stosunku bramek do repechagu weszli Węgrzy. Sędzia Snevak.

Włodzimierz Krygier

CZECHOSŁOWACJA MISTRZEM HOKEJOWYM EUROPY

Polacy ulegają Czechom dopiero w drugiem przedłużeniu gry

Po zakończeniu rozgrywek grupowych, z których zwycięsko wyszły Czechosłowacja, Polska i Włochy, w ciągu czwartku i piątku grały ze sobą drużyny drugie w swych grupach o prawo wejścia do półfinału.

AUSTRJA — WĘGRY 3:0

Austrjacy prowadzą grę ostrożną, lecz doskonałą taktycznie.

Węgrzy grają „na warjata" — głównie Minderem. Naogół jednak Austrjacy, mając pięknie opanowaną jazdę — jak bodaj nikt w Europie, przeważają nad ambitnymi Węgrami i już w pierwszej części uzyskują 2 bramki, strzelone przez Tatzera i Lederera. W drugim okresie gra jest bez rezultatu. W okresie trzecim przewaga Austrji i bramka zdobyta przez Brücka. Sędziował p. Loicq.

AUSTRJA — SZWAJCARJA 3:1.

Spotkanie mistrzów Europy z lat 1926 i 1927-go dowiodły raz jeszcze, że Szwajcarzy w nizinie są zawsze mniej groźni, niż u siebie w górach.

Dopiero ostatnia minuta przynosi dla Austrjaków bramkę, strzeloną przez Lederera, który po kiwnięciu obrony i bramkarza, wjechał do bramy z krążkiem. Ledwie rozpoczęto drugi okres, gdy Tatzer powtarza manewr swego kolegi i uzyskuje 2 bramkę. Nie peszy to jednak Szwajcarów, którzy strzelają zdaleka przez Spenglera. Gra nabiera tempa i wyrównywa się. Dopiero trzecia bramka, strzelona przez Lederera, daje zdecydowaną przewagę Austrjakom — nie wykorzystaną jednak do końca meczu.

Tym sposobem do gry półfinałowej z Polską wchodzi Austrja.

POLSKA — AUSTRJA 3:1.

Sobota, 2 lutego. Mecz ten, wyczekiwany w kraju z wielkiem napięciem przynosi nam w tym turnieju drugie piękne zwycięstwo nad eksmistrzem Europy.

Gra naszej drużyny stała na rzadko spotykanym w Europie poziomie. Polacy od początku wykazują zdecydowaną przewagę nad nieco zmęczonym przeciwnikiem. W pierwszej tercji Kuleł wyjeżdża z obrony naprzód i pięknym dalekim strzałem z prawego skrzydła uzyskuje prowadzenie. Po pauzie Adamowski strzela bramkę z podania Tupalskiego.

W ostatniej tercji gra się nieco wyrównuje. Austrjacy uzyskują jedyny punkt przez Lederera. Ostatecznie Krygier pięknym przebojem ustala wynik na 3:1. Grę prowadził p. Loicq, prezes Ligi Międzynarodowej.

CZECHOSŁOWACJA — WŁOCHY 1:0.

Mecz ten chyba był największą niespodzianką turnieju. Zdecydowany outsider Włochy, uzyskuje z ogólnym faworytem, Czechosłowacją wynik remisowy. Dopiero w przedłużeniu udaje się lepszym technicznie Czechom przełamać twardą obronę południowców. Dorazil uzyskuje jedyną, zwycięską bramkę.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 2:1

Nigdy jeszcze hokej polski nie grał o tak wysoką stawkę. Po raz pierwszy też w finale mistrzostw Europy spotykają się dwa państwa słowiańskie.

Pierwsza tercja walki dwu najlepszych drużyn Europy kończy się bez bramki. W drugiej tercji Adamowski uzyskuje prowadzenie, pewnym strzałem po dobrem podaniu Tupalskiego. Mając prowadzenie, drużyna polska zastosowała mylną taktykę, prowadząc w dalszym ciągu grę otwartą. Wypadkowo zdaleka strzela bramkę Steingenhoffer. Po wyrównaniu Czesi atakują ze zdwojoną zaciętością. Mimo to jednak wynik pozostaje remis.

W przedłużeniu zmęczona drużyna polska broni się już mniej skutecznie i Dorazil wywalcza zwycięski punkt.

Czechosłowacja została mistrzem Europy, powtarzając swój sukces z lat 1911, 1914, 1922 i 1925.

Polska wicemistrzem Europy została po raz pierwszy.

Drużyna polska, po tak słabo zapowiadających się początkach turnieju, finiszowała świetnie. Grę swą, niezrównaną pod względem technicznym, swą błyskawiczną szybkością i zgraniem zaimponowała wszystkim.

Choć nie udało jej się zdobyć najzaszczytniejszego tytułu w hokeju europejskim, przyznać trzeba, że ten jej triumf był największym, jakiego dotąd hokej polski kiedykolwiek zaznał.

Zawodom przyglądała się p. ministrowa Kocopacka - Matuszewska, która ufundowała puhar dla najładniej grającej drużyny.

AUSTRJA — WŁOCHY 4:2.

W rozgrywce o trzecie miejsce Austrjacy zasłużenie zwyciężają przemęczonych nadmiernym wysiłkiem poprzedniego dnia Włochów. Włosi w pierwszej tercji nawet prowadzili niespodziewanie 2:0, w dwu następnych Austrjacy uzyskują po 2 bramki.

Następny, specjalny numer

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

ukaże się w czwartek dn. 7 lutego

i będzie zawierać: pierwsze szczegółowe sprawozdania oraz zdjęcia z międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy w Zakopanem.

CAŁY ŚWIAT MÓWI O ZAKOPANEM

16 narodów, 200 zawodników i 50 dziennikarzy zagranicznych

A zatem już we wtorek 5 b. m. na terenach Zakopanego zacznie się walka 16-stu narodów o nieoficjalny tytuł mistrza narciarskiego Europy, w zawodach F.I.S. (Międzynarodowa Federacja Narciarska).

Zanim we czwartek nadzwyczajne wydanie „Przeglądu Sportowego" przyniesie czytelnikom rezultaty pierwszego okresu walk, zróbmy pokrótce ogólną rewję przygotowań.

Rekordowe zgłoszenia wszystkich narciarskich państw europejskich przewyższają pod względem ilości zawodników wszystkie dotychczasowe imprezy narciarskie świata.

Wystarczy powiedzieć, że udział zagranicy w zawodach zakopiańskich sięga liczby 200 zawodników!

Po raz pierwszy w historji narciarstwa narody skandynawskie wezmą udział w zawodach kontynentalnych, nieolimpijskich. Po raz pierwszy w zawodach tego rodzaju spotkają się trzy największe potęgi w tym sporcie: Norwegja, Szwecja i Finlandja.

Sam fakt niebywałej ilości zgłoszeń zagranicznych jest wielkim sukcesem organizacyjnym Polski na terenie międzynarodowym.

Zawody zakopiańskie, będą największą imprezą sportową, jaka kiedykolwiek odbyła się na ziemiach polskich.

Jedną z największych sensacyj zawodów będzie udział niezwykle silnej liczebnie reprezentacji angielskiej przybywającej do Zakopanego w liczbie dwunastu osób, w tem dwie panie. Imponujący rekord ustanowi Czechosłowacja wysyłając do Zakopanego 59 zawodników! Jest to niebywała cyfra, jak na stosunki międzynarodowe.

Rekord klubowy zgłoszeń, bije niemiecki klub w Czechach, najsilniejszy zarówno pod względem ilościowym i jakościowym w Europie Środkowej. H.D.W. wysyła na zawody 36 osób.

Na trzeciem miejscu kroczą Niemcy ze swoją najsilniejszą drużyną państwową, w której skład wchodzi 13 asów narciarskich..

Największym sukcesem pod względem sportowym będzie udział Norwegji, królowej narciarstwa światowego. Przysyła ona aż 11 reprezentantów tej miary, co Vinjarengen, Haakonsen, Ruud i t. d.

Szwecja wysyła 4 zawodników. Będą oni musieli stoczyć ciężką walkę z niezwykle silną i liczną drużyną norweską, która będzie się starała pomścić swą porażkę zeszłoroczną w biegu 50 klm.

Finlandja, wahająca się do ostatniej chwili, zgłosiła również swój udział.

Szwajcarzy nie odwiedzający nigdy nikogo i z uporem dumnych właścicieli Alp nie startujący poza granicami swego kraju, wystawiają drużynę złożoną z 5 najlepszych zawodników.

Włochy przysyłają 2 reprezentantów, w tem jedną zawodniczkę.

Rumunja zgłosiła 4 najlepszych swoich narciarzy.

Niespodzianką jest udział w zawodach aż 5 jugosłowian z doskonałym biegaczem Jansa Joska na czele.

Starzy nasi znajomi, Węgrzy przysyłają 2 zawodników: Jula Osekey i znanego dobrze w Zakopanem Szepesa Belę.

Przyjeżdża nawet zawodnik łotewski, aby poraz pierwszy spróbować startu w konkurencji międzynarodowej na śniegu zakopiańskim.

Z dalekiej, egzotycznej Hiszpanji przyjeżdża również grupa zawodników, aby zadokumentować swój udział w imponujących zawodach o mistrzostwo Europy.

Nie zabraknie również na starcie Austrjaków.

Również imponująo przedstawia się prasa. Dziennikarzy zagranicznych, którzy we wszystkich językach rozsławią nieznane dotychczas słowo Za-ko-pa-ne, — zjedzie aż 53! Z Niemiec poza wszystkimi korespondentami pism berlińskich, mieszkającymi stale w Warszawie, przybywa 5-u dziennikarzy, z Francji 3, Anglji 4, Ameryki 4, Holandji 2, Szwecji 2, Norwegji 2, Czechosłowacji 1, Łotwy 1, z Jugosławji, Węgier, Szwajcarji, Hiszpanji, Japonji po 1-ym it.d.

Zakopane będzie tedy przez szereg dni stolicą narciarstwa międzynarodowego, walczącego o tytuł mistrza Polski i F.I.S.

Polska - Niemcy w boksie 6:10

Nasz korespondent o międzynarodowem spotkaniu we Wrocławiu

Pierwszy nasz międzypaństwowy mecz bokserski z Niemcami, rozegrany dnia 1 lutego we Wrocławiu, przyniósł jak było do przewidzenia zwycięstwo gospodarzom.

Wyniku 10:6 nie należy jednak uważać za klęskę, jeżeli uświadomimy sobie, że boks niemiecki stoi w Europie najwyżej. Świadczy o tem wymownie ostatni wynik meczu Niemcy — Francja 12:4. Oddawna pielęgnujący pięściarstwo Francuzi zdołali zaledwie w dwu wagach pokonać swych sąsiadów, podczas gdy Polska osiągnęła trzy zwycięstwa.

Najsłabszym punktem naszej drużyny był Pyka (w. kogucia) zastępujący chorego Głona. Zawiódł również Wieczorek (w. średnia), wystawiony wbrew ostatnim wiadomościom, zamiast bardziej rutynowanego Seidla.

Miłą niespodziankę natomiast sprawił nam Kupka (w. ciężka), który z łatwością pokonał następcę Pistulli — Danielsa. Wyraźną niesprawiedliwością było przyznanie przegranej Górnemu. Gdyby nie ta stronniczość sędziów niemieckich wynik meczu powinien brzmieć 8:8.

Spotkanie odbyło się w dużej sali gimnastycznej wrocławskiego klubu „Vorwaerts". Licznie przybyła publiczność, w tem kolonja polska z generalnym konsulem p. Radowskim na czele, odnosiła się do polskiej reprezentacji nawet z pewną dozą sympatji i życzliwości.

Drużyna niemiecka wystąpiła w składzie nieznacznie zmienionym, jednakowoż zyskała przez to jedno zwycięstwo, które przy poprzedniej obsadzie musiałoby przypaść Polsce. Po załatwieniu formalności przystąpiono do przeprowadzenia spotkań, których wyniki techniczne według kolejności wag były następujące:

I. Stegemann (N.) — Moczko (P.) wybitna przewaga techniczna pierwszego, który zwycięża na punkty.

II. Ziglarski (N.) — Pyka (P.): gwałtowny atak Niemca daje mu odrazu przewagę, która w miarę walki jeszcze wzrasta. W trzecim kole przyznaje sędzia Ziglarskiemu zwycięstwo przez techniczny k. o. z powodu zbyt rażącej nierówności sił.

III. Bartneck (N.) — Górny (P.): mimo, że przez cały czas walki miał Górny oczywistą przewagę, przyznano zwycięstwo Niemcowi. Publiczność przeciwko tej decyzji głośno protestowała, jednakowoż protest Polski nie został przez komisję uznany.

IV. Anioła (P.) — Cipra (N.): w pierwszym kole miał Niemiec wyraźną przewagę i Anioła znalazł się w ciężkiej sytuacji, opanował ją jednak i zwycięża zdecydowanie na punkty. Anioła pokazał się w tej walce z jaknajlepszej strony.

V. Arski (P.) — Leipelt (N.): walka wykazała stanowczą przewagę Polaka, który zwyciężył wysoko na punkty.

VI. Tobbeck (N.) — Wieczorek (P.): spotkanie to nie przedstawiało żadnych walorów technicznych ani sportowych. Przegrywa bardzo dużą różnicą Wieczorek.

VII. Saenger (N.) — Tomaszewski (P.): bardzo ładna walka Tomaszewskiego, który był świetnie usposobiony, nie mógł jednak tej miary przeciwnikowi sprostać i przegrywa nieznacznie na punkty.

VIII. Kupka (P.) — Daniels (N.): w pierwszych dwuch kołach zaznacza się wyraźna przewaga Polaka. W trzecim kole stara się Daniels za wszelką cenę wyrównać, co mu się jednakowoż nie udaje i przegrywa na punkty.

Funkcje sędziego w ringu pełnił p. dr. Kroupa z Pragi. Po ukończeniu spotkania Polska — Niemcy podpisano umowę co do spotkania Polska — Czechosłowacja. Spotkanie to odbędzie się 1-go marca b. r. w Królewskiej Hucie. Spotkanie Katowice — Praga wyznaczono na 3-go marca b. r.

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej obradowało d 3 b. m. w lokalu Z. Z. w Warszawie.

Zebranie obesłały wszystkie Związki Okręgowe, więc: śląski, wileński, lubelski, toruński, lwowski, krakowski, poznański i warszawski, oraz podokręg częstochowski.

Do prezydjum zostali wybrani panowie: Małłow—prezes, J. Grabowski — wiceprezes i Mosiński — sekretarz i skarbnik, przez co zebranie podkreśliło pełne uznanie dla dotychczasowej pracy zarządu. Na delegatów zamiejscowych wybrano pp. Hankego z Łodzi (ponownie) i por. Jarosza z Lublina, do komisji rewizyjnej pp.: kpt. Pichotę (ponownie), por. Usarza (ponownie) i Krukowskiego.

Z ważniejszych spraw uchwalono rozszerzyć zakres działalności Komisji Dyscyplinarnej P. K. S-u, przelewać do kasy Kolegjum tylko 5 procent od dochodów O. K. S-ów (dotychczas 10 proc.).

Rapid wiedeński będzie gościł na święta Wielkanocne u dwuch drużyn polskich i tak w pierwszy dzień u I. F. C. w Katowicach, a w drugi dzień w Cracovii.

Hierländer, reprezentacyjny gracz Austrji, długoletni gracz Amateure, środkowy napastnik Wacu, został zaangażowany na trenera Cracovii.

Otlinowski porzucił barwy swego klubu Podgórze i wstąpił do Cracovii na pozycję bramkarza.

Krumholz i Grünberg ostatnio gracze Hasmonei lwowskiej mają zasilić drużynę Makabi krakowskiej.

Mistrzostwo Polski w jeździe figurowej na łyżwach zdobył ponownie Kikiewicz (Lwów).

Kongres międzynarodowy hokeja lodowego zatwierdził następujących Polaków jako sędziów związkowych: Czapskiego, Adamowskiego, Theuera (Lwów) i Sachsa (Łódź).

Schmeling pokonał w Ameryce Johny Risko w 9-ej rundzie. Sędzia przerwał walkę jako zbyt nierówną.

Charles (Francja) zwyciężył Niemca Heymana na punkty, zdobywając tytuł mistrza Europy wagi ciężkiej.

Müller zdobył narciarskie mistrzostwo Niemiec.

Riedl zwyciężył w zawodach łyżwiarskich (jazda szybka) o mistrzostwo Austrji, wygrywając 3 biegi.

Sonia Henie zatrzymała sobie po raz 3-ci tytuł mistrzyni świata w jeździe figurowej.

Scholtz i Kaiser, austrjacka para łyżwiarzy zdobyła w Budapeszcie mistrzostwo świata przed rodakami Burger — Wrede.

Bronisław Czech, najlepszy nasz narciarz, złamał sobie palec u nogi podczas treningu w skokach. Mimo to Czech weźmie udział w zawodach o mistrzostwo Europy.

67 mtr. w skoku na Krokwi osiągnął na treningu jeden z pośród członków norweskiej ekspedycji na mistrzostwa F. I. S.

Mistrzostwa hokejowe klasy B, okręgu warszawskiego zdobyła Polonia, która wejdzie w roku przyszłym do klasy A. Ostatnie mecze tej klasy: A. Z. S. II — Legja II 2:1, Polonia — Union (Łódź) 2:0.

W Krakowie Wisła pokonała Makabi 2:1, natomiast uległa 1:2 Lechji (Lwów).

Raid motocyklowy Łódź — Kalisz — Łódź (568 klm.) ukończyli wszyscy startujący w liczbie 14. Zwyciężył Marchel przed Wernerem.

Narciarstwo w Wileńszczyźnie

Sport narciarski w Wileńszczyźnie czyni coraz większe postępy.

Ub. sobota i niedziela była tego najlepszym wyrazem. Jednocześnie na kilku frontach walczyli narciarze o lepsze i tak: 1 Dyw. Legjonowa zorganizowała eliminacyjne zawody w biegu patroli wojskowych ze strzelaniem. Ośrodek W. F. Wilno przeprowadził narciarskie mistrzostwa szkół wileńskich, a powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Święcianach doprowadził do skutku wielkie propagandowe zawody narciarskie, zainicjowane przez delegata Komisji Sportowej P. Z. N-mu na Wileńszczyznę.

Narciarskie mistrzostwa szkół, obejmujące w swoim programie biegi i skoki wykazały dużą przewagę Sekcji narciarskiej gimn. Lelewela, która w narciarstwie szkolnem zajmuje dominujące stanowisko. W konkurencjach panów zwyciężyli: w biegu 9 klm. — Ciechanowicz Wiktor (g. Lelewela) w czasie — 41 m 04, w biegu 5 klm. — Ciechanowicz Olgierd (gimn. Słow.) w czasie 22 m. 16 s.; w konkurencji zaś pań (bieg 4 klm.) zwycięstwo odniosła p. Jacewiczówna z gimn. Czart., osiągając czas 23 m. 20 s.

Do Święcian zjechało około 100 zawodników, reprezentujących 7 powiatów województwa wileńskiego i Wilno. To też ruch w miasteczku był niezwykły, a setki widzów, zalegające teren zawodów, stanowiły malownicze obramowanie startujących zawodników.

W zawodach wzięły udział kluby wileńskie, organizacje P. W., oraz ośrodki narciarskie K. O. P. i policja.

W biegu 5 klm. młodzieży, pierwsze miejsce zajął Wójcicki Eug. z gimn. Czackiego z Wilna, osiągając czas 29 m 02 s. Bieg 5 klm. dla zawodników wygrał Syrewicz z Pol. Kl. Sport. w Święcianach (28 m. 55 s.); w biegu zaś 5 klm. pań, zwyciężyła Galinowska Hanna z A. Z. S-u w czasie 36 m. 27 s. Bieg 10 klm. przyniósł również zwycięstwo zawodnikom A. Z. S-u p. Stankiewiczowi Wiktorowi, który osiągnął czas 52 m. 44 s., natomiast w konkursie skoków, zorganizowanym na zaimprowizowanej skoczni zwyciężył niespodziewanie Skoruh Jan z Polsk. Kł. Su. z Wilna, osiągając notę 10.85 (długości skoków — 930, 9.30 i 10 m.).

Hokej w Toruniu

Z inicjatywy i na polecenie Związku Sekcja hokejowa T. K. S-u przeprowadziła w dniach 2 i 3 lutego r. b. mistrzostwa Pomorza. Zawody przeprowadzono systemem turniejowym w dwu grupach. W pierwszej grupie walczyły Polonia, Sokół i S. P. A.; w drugiej — T. K. S. I., T. K. S. II i Pomorzanka. Wyniki poszczególne były następujące: T. K. S. II — Pomorzanka 3:1, Polonia — Sokół 1:0, T. K. S. I — Pomorzanka 9:1, Sokół — S. P. A. 1:0, T. K. S. — T. K. S. II 6:3, SPA — Polonia 2:2, S. P. A. — Pomorzanka 3:2, T. K. S. II — Sokół 4:0, S. P. A. — B. T. W. 2:0, oraz T. K. S. I — Polonia 10:1. Pierwsze miejsce zdobył T. K. S. I, drugie — Polonia (Bydgoszcz) i 3-cie T. K. S. II.

Przechodząc do oceny poszczególnych drużyn należy zaznaczyć, że po T. K. S. I najlepszą drużyną był T. K. S. II, który nie wszedł do finału tylko dlatego, że walczył w innej grupie, niż Polonia. Najlepszym graczem tej drużyny jest Suchecki II. Czołowym graczem pierwszej drużyny T. K. S-u, która wystąpiła bez Stogowskiego i Laskowskiego był Dubowski — Polonia. Najlepszego gracza posiada w bramkarzu Węglowskim, który na tej pozycji przedstawia nieprzeciętny talent. Prócz tego dobrym był Ziółkowski (znany piłkarz), oraz Labenz.

Z innych drużyn na wyróżnienie zasługują gracze: Krafiński i Groszkowski z S. P. A., Kustosz i Baczyński z Sokoła, Kucharski i Ormanowski z B. T. W., oraz Milke i Piszcz z Pomorzanki.

Funkcje sędziów pełnili pp.: Goncarzewski, Szczerbowski, Płażalski (Bydgoszcz), Bloch i Odga (Grudziądz).

Organizacja zawodów, nad któremi protektorat objął wojewoda pomorski Lamot, była bardzo dobra. Zwycięska drużyna otrzymała jako nagrodę puhar wędrowny p. wojewody Lamota, a gracze pierwszych 3-ch drużyn (T. K. S. I, Polonia, T. K. S. II) żetony pamiątkowe.

We Lwowie rozegrano turniej z udziałem Cracovii, która uzyskała z Czarnymi i Pogonią identyczny wynik 1:1. Inne wyniki: Pogoń — Lwowianka 2:0, Czarni — Lwowianka 0:0. Puhar zdobyła wobec tego Pogoń.

KTO STARTUJE W ZAKOPANEM

Obsada poszczególnych konkurencyj w zawodach F. I. S.

Możemy już podać obecnie nazwiska zawodników poszczególnych państw, biorących udział w międzynarodowych zawodach F. I. S. w Zakopanem i ich „przydziały" do konkurencji wchodzących w program zawodów.

Wszystkie punkty programu będą niezwykle silnie obsadzone, tak że w wielu konkurencjach udział startujących będzie liczniejszy, niż na zeszłorocznej Olimpjadzie w St. Moritz!

Do biegu 50 klm. zgłosiły zawodników następujące państwa: Niemcy — 4-ch: Helmut Schuster, Hans Bauer, Fritz Pellkofer i Otto Wahl.

Łotwa — 1-go: Karl Bukas. Finlandja — 3-ch: Saarinen, Knutila i Lükkanen, Rumunja — 1-go: Herman Zojer. Szwecja—3-ch: Gustaw Jansson, Hjalmar Bergstrom i Ole Hansen. Węgry — 1-go: Jules Csekey. Norwegja — 4-ch: Hagbart Haakonsen, Ole Stenen, Peder Belgum, Leif Skagnaes. Jugosławja — 4-ch (!): Godec Tomaż, Jansa Janko, Kmet Stanko i Jansa Josko.

Czechosłowacja zgłasza aż jedenastu, z tego 4 z H. D. V z świetnym Donthem na czele i Svaz 7-iu, bracia Nemeccy Józef i Otokar, Stehlik i inni.

Szwajcarja — 1go: Walter Bussman.

Polska wyśle na start maratonu narciarskiego 17 najlepszych długodystansowców z A. Krzeptowskim II, Wł. Czechem, J. Bujakiem na czele. Czwarty doskonały maratończyk, Wilczyński, leży niestety w szpitalu ze złamaną nogą.

Ogółem zgłoszono do 50-tki—49 zawodników.

Najliczniejszy jak zawsze będzie start 18-ki.

W biegu 18 klm zwykłym zgłoszono 110-u.

Niemcy — 7iu: Otto Wahl, Helmut Schuster, F. Pellkofer, G. Müller, W. Glass, L. Bock i H. Bauer.

Łotwa — Bukas Karl. Rumunja wystawia dwuch: H. Zojer i M. Purcarea. Szwecja — czterech: Jansson, Bergstrom, Eriksson i Edman. Węgry — dwu: Csekey i Bela Szepes. Norwegja wysyła na start prawie całą swoją drużynę: Haakonsen, Stenen, Johansson, Vinjarergen, Holmen, Busterud, Kieppen, Belgum, Skagnaes, Ruud.

Jugosławja — pięciu: Godec, Kmet, Jansa Janko i Josko, Rezek. Szwajcarja — 3-ch: Bussman, Lauener i Wuilleumier.

Polska: 39 biegaczy z Bronkiem Czechem, Z. Motyką, braćmi Szostakami, A. Krzeptowskim II i J. Bujakiem na czele.

Czechosłowacja nie wiele nam będzie ustępować w tej konkurencji ze swoją reprezentacją, złożoną z 11 biegaczy Svazu i 20-u H. D. V.

Najważniejszemi przeciwnikami będą bracia Nemeccy i Novack ze Svazu, oraz bracia Möhwaldowie, Novak, Donth, Bujak i Purkert z H. D. V. Rumunja wysyła do walki dwuch: Purcarea i Zojera.

W biegu złożonym weźmie udział 38 zawodników zagranicznych i około dwudziestu najlepszych polskich, wybranych z 35 zgłoszeń. Najgroźniejsi będą dla nas Norwedzy: Ruud, Vinjarengen, Belgum i Johansson. Szwedzi: Erickson i Edman. Finnowie: Järvinen, Nuotio, Saarinen, Knutila, Lükkanen. Niemcy: Böck, Glass i Müller.

Konkurs skoków do kombinacji zgromadzi na starcie około 55 skoczków, w tem blisko 40-tu zagranicznych.

Konkurs skoków „otwarty", będzie wspaniałym przeglądem 60-iu najlepszych obecnie skoczków świata. Ujrzymy na Krokwi takie sławy, jak Ruud, Johanssen, Belgum, Holmen, najlepszych skoczków norweskich, następnie Finnów — Nuotio i Jaarvinen, osiągających skoki do 70! Szwedów — Edmana i Eriksona. Niemców będzie aż sześciu, reprezentujących najwyższą klasę na kontynencie. Przedewszystkiem więc dwaj ich najlepsi skoczkowie, którzy przekroczyli 70-kę na skoczniach szwajcarskich—Recknagel i Thannheimer, oraz doskonała czwórka — Müller, Kratzer, Kröckel i Glass.

Szwajcarzy przysyłają swoich mistrzów w pełnym komplecie. Są to wszystko bohaterzy wielkich skoczni szwajcarskich. Nazwiska ich są związane z wyczynami pierwszorzędnemi, przed którymi nieraz i Skandynawowie ustępować musieli.

Niewiadomo, którego z nich postawić na pierwszem miejscu. A więc najpopularniejszy narciarz Szwajcarji — Trojani, a obok niego pięciu zupełnie równorzędnych specjalistów w skokach na wielkich skoczniach: Lauener, Zogg, Rubi, Wuilleumier i Kaufman.

Włosi wysyłają na Krokiew jednego tylko skoczka, za to talent pierwszorzędny, który potrafił ostatnio wywalczyć sobie miejsce przed Finnami i Niemcami. Jest nim Vitale, z którym napewno i nasi zawodnicy będą musieli walczyć o lepsze, gdyż na skoczniach szwajcarskich pokazał wielką klasę.

Z Czechów najgroźniejsi w skokach będą Purkert, Dick i Wende. Zwłaszcza Purkert zwycięzca olimpijski w skokach do kombinacji.

Czechosłowacja wystawia do konkursu skoków niezwykle liczną drużynę, złożoną z 21 skoczków (!), tak że liczebnie będzie nas gospodarzy przewyższać w ilości startujących!?

Po raz pierwszy skakać będą również Anglicy, którzy zgłosili trzech zawodników: Nixona, Rideela i Waytta.

Barwy węgierskie będzie reprezentować stary nasz znajomy z lat ubiegłych Bela Szepes.

Ogółem w konkursie otwartym weźmie udział 9 państw.

Bardzo ciekawem dopełnieniem programu będzie bieg zjazdowy i bieg pań. Nie wchodzą one do oficjalnego programu zawodów FIS, niemniej jednak odbędą się w konkurencji międzynarodowej bardzo licznej i pierwszorzędnej jakościowo.

Bieg zjazdowy odbędzie się w dwu etapach: z Suchej Przełęczy do schroniska na Hali Gąsienicowej i od schroniska do mety, przypuszczalnie w Jaszczurówce, co będzie zależało od warunków śnieżnych.

Bieg będzie o tyle oryginalny, że na drugim etapie zawodnicy będą wypuszczani w tej kolejności i w takich odstępach czasu, w jakich przyjechali na półmetek, tak, że pierwszy, przyjeżdżający ostatecznie na metę będzie zwycięzcą biegu.

W tej konkurencji sensację budzi udział licznej reprezentacji angielskiej, złożonej z 9 specjalistów — zjazdowców, startujących w tego rodzaju biegach w Szwajcarji.

Z Hali Gąsienicowej trasa pójdzie przez Olczyska, przyczem na stromem zboczu z Karczmiska do Hali Olczyskiej, wyżnej będą ustawione bramki, przez które trzeba będzie przejeżdżać obowiązkowo, nie chcąc być zdyskwalifikowanym.

Będzie to wspaniałe widowisko jazdy terenowej na najwyższym poziomie technicznym.

Oprócz Anglii startują w biegu zjazdowym: Węgry, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i Polska. Mamy nadzieję, że jeden z najlepszych techników narciarskich, Bronek Czech zadokumentuje swoją bezkonkurencyjną klasę w tym biegu. Sensacją będzie również bieg pań, po raz pierwszy w dziejach narciarstwa rozgrywany w tak silnej konkurencji międzynarodowej.

Zgłoszono bowiem 16 zawodniczek zagranicznych i 11 polskich! Startować będą trzy Angielki: Elliott, Sale-Barker i Kailer, Czeszki: Friedländerowa, mistrzyni Czechosłowacji w pływaniu na 400 m., Marklova, Nemecka, Richtrowa i Kozakowa, Niemki z H D V.: Eleöd, Hensch, Kegel, Niemitz, Renner i Thern, Włoszka — Scheibler oraz Szwajcarka de Latour.

Polska wystawia do biegu pań 11 zawodniczek z Bronisławą Staszel-Polankową na czele. Ujrzymy na starcie wszystkie rywalki Bronci: Dubieńską, Ziętkiewiczową, Gwizdałównę, Sawczak-Fiszerową, Bogucką, Landównę, Lorenzównę i Rojową.

Oto szczegółowy przegląd wszystkich zgłoszonych do zawodów FIS. zagranicznych i krajowych sław narciarskich.

Mamy nadzieję, że nasi najlepsi, w których pokładamy wielkie nadzieje, nie zawiodą i wywalczą nam należne miejsce wśród najlepszych narciarzy świata, którzy po raz pierwszy zjeżdżają tak licznie na śniegi tatrzańskie, aby walczyć o zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1929, tytuł, który dzięki wielokrotnym sukcesom polskiego narciarstwa jest dzisiaj jednym z najcenniejszych tytułów mistrzowskich na kontynencie europejskim.

J. M. R.







NA ŚNIEGU ZAKOPIAŃSKIM

Od lewej: skocznia na Krokwi po przebudowie; Polankowa, największa nadzieja Polski w zawodach F. I. S.; Cukier zwycięzca ostatniego konkursu skoków

ROZMUS NA KROKWI

Co mówi słynny skoczek zakopiański o swojej formie i planach

Tradycja skoków jest u nas bardzo młoda.

Nic też dziwnego, że ustępujemy zagranicy i jak mówi trener Simonsen w obecnej chwili reprezentujemy w skokach drugą klasę międzynarodową.

Na tem skromnem tle, Aleksander Rozmus wybija się na czoło polskich zawodników, pokonawszy w bieżącym sezonie Bronka Czecha, który do tej pory uchodził za skoczka bez konkurencji.

Karjerę narciarską rozpoczął Rozmus dobre dziesięć lat temu i nazwisko jego znane jest świetnie w historji polskiego narciarstwa zawodniczego.

W zeszłym sezonie był drugim skoczkiem po Czechu. W tegorocznych konkursach zabłysnął całym szeregiem pięknych wyników.

Zatrzymujemy doskonałego skoczka, popularnie zwanego „Olkiem", na krótką „fachową" rozmowę.

— Dlaczego rezygnuje Pan w tym roku z biegu złożonego?

— Nie miałem czasu na trenowanie biegów. Całą jesień musiałem poświęcić na wykańczanie naszego pensjonatu, którego budowa przewlekła się, aż do tej pory. Nie mogłem poświęcić obowiązków dla sukcesów narciarskich. W wolnych chwilach trenowałem skoki i do tej konkurencji ograniczę w tym roku swoją działalność sportową.

— Ile Pan ma treningów za sobą?

— To trudno powiedzieć. Skakałem z Simonsenem na Hyclówce i Krokwi tak często, jak na to pozwalały warunki śnieżne.

Do zawodów międzynarodowych poskacze sobie jeszcze z dziesięć razy. Bardzo ważne będą treningi w Jaworzynce.

— Co Pan sądzi o zarzutach lądowania na t. zw. „sztywne nogi"?

— Skaczę w ten sposób od szeregu lat i lądowanie to bardzo rzadko mnie zawodzi. Stylu nie zmienię. W zeszłym roku na Olimpjadzie w St. Moritz uzyskałem w bardzo silnej konkurencji notę 15:187. Jest to najlepszy dowód, że styl mój nie jest znowu taki najgorszy, a tem samem i lądowanie, tak krytykowane u nas.

W Pontresinie miałem skok 58-metrowy, ustany bardzo pewnie. Mam wrażenie, że z mojem lądowaniem ustoję skoki ponad 50 m.

— W jakiej konkurencji zawodów międzynarodowych weźmie Pan udział?

— Będę startował do kombinacji i konkursu otwartego.

— A miał Pan już nie biegać?

— Do biegu złożonego, ściślej mówiąc 18-ki kombinowanej stanę, chcąc skakać w konkursie sobotnim. Nie liczę zupełnie na uzyskanie „możliwego" czasu i nie mam wielkich ambicji co do swego wyniku. Udział w konkursie uzależniony jest od 18-ki i dlatego muszę dostać w skórę w biegu, żeby móc skakać. Przed zawodami przebiegnę trzy razy pełny dystans, aby nie spuchnąć przesadnie i dojść do mety z „niehańbiącym" wynikiem.

— Kogo się Pan „obawia" w konkursach międzynarodowych zawodów F. I. S.?

Startując w najsilniejszej nawet kompanji, nie mam nigdy uczucia strachu. Przeciwnie, wolę startować w konkurencji mistrzów świata, gdyż walka z groźnym przeciwnikiem podnieca i wpływa na lepszy wynik.

— Czy będzie Pan stosował specjalną jakąś taktykę w konkursach międzynarodowych?

— Wszystko zależeć będzie od śniegu, warunków atmosferycznych i konkurencji. Jedno jest pewne, że chcąc zająć czołowe miejsce, trzeba będzie osiągnąć w pierwszej serji ponad czterdzieści, a w następnych przeszło 50 metrów. W przeciwnym razie zawodnicy nasi znajdą się daleko w tyle za zwycięzcami zagranicznemi.

— Których skoczków zagranicznych uważa Pan za groźnych?

— Jest ich bardzo dużo. W pierwszym rzędzie: Reeknagel (Niemcy), Trojani, Kaufman (Szwajcarja), Nuotio (Finlandja), Andersen i Ruud (Norwegja).

— A Purckert?

— Mam wrażenie, że będzie on dla nas mniej groźny, niż w zeszłym roku.

Dzisiaj, zwierza się nam Rozmus, miałem w treningu „murowaną" sześćdziesiątkę.

— Życzymy jej w konkursie międzynarodowym.

— Zrobi się wszystko, co będzie można — zapewnia Rozmus — pożegnanie.



ALEKSANDER ROZMUS

W związkach

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli P. U. W. F., M. S. Z. i Z. Z. ma na przyszłość opinjować o wyjeździe sportowców polskich zagranicę. Projekt utworzenia powyższej komisji powstał w związku z niefortunną eskapadą hokejowej drużyny do Smokowca.

Walne zebranie P. Z. L. T. odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. (Wiejska 11).

Spotkania tennisowe ma rozegrać Polska w nadchodzącym sezonie ze Szwecją, Danją, Finlandją, Austrją i Rumunją. Oprócz tego Polska weźmie udział w rozgrywkach o puhar Davisa, a więc plany międzynarodowe związku zapowiadają bogaty sezon.

Trzy komisje: propagandowa, turniejowa i pomocy sportowej, mają być utworzone przy P. Z. L. T. Do komisyj tych zarząd zamierza wciągnąć także osoby stojące poza obecnym składem zarządu, co niewątpliwie powinno się przyczynić do ożywienia działalności P. Z. L. T.

Zarząd P. Z. L. T. ma zamiar przeprowadzić na walnem zgromadzeniu zmianę statutu mistrzostwa Polski w tym sensie, by ograniczyć liczbę zawodników do 32.

38 klubów liczy P. Z. L. Tennisowy. Na Warszawę przypada z tego 8 klubów.

Walne zebranie P. Z. P. N. odbędzie się 16 lutego w Warszawie.

Szereg ciekawych wniosków zostanie przedłożonych na zebraniu Pol. Zw. Piłki Nożnej przez poszczególne okręgi. Między innemi Kraków ma zaproponować stworzenie specjalnej klasy dla rezerw klubów ligowych, zamiast dotychczasowego systemu rozgrywania mistrzostw razem z klubami odpowiedniej klasy. Oprócz tego krążą wieści, że okręg lwowski poczynił starania o wprowadzenie z powrotem do ligi Hasmonei. Według wszelkich danych ten ostatni wniosek nie posiada żadnych szans na przejście na plenum P. Z. P. N.

Danja zaproponowała naszemu związkowi lekkoatletycznemu rozegranie dwu meczów międzypaństwowych w konkurencji męskiej. Pierwszy mecz odbyć się ma w lipcu w Warszawie, rewanżowy zaś — w końcu sezonu w Kopenhadze.

Lwowski okręg lekkoatletyczny znajduje się w stanie długotrwałego letargu. Zarząd nie wykazuje większej ruchliwości, dotychczas jeszcze nie odbyło się walne zebranie okręgu. Nie jest wyłączone, że Lwów otrzyma na wzór Lublina komisarza z ramienia zarządu P. Z. L. A. Byłaby to przykra ostateczność, której należałoby ze względu na świetne tradycje sportowe Lwowa za wszelką cenę uniknąć.

Nowa siedziba Ośr. W. F. Wilna. Ośr. W. F. Wilno przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. Nowy lokal obejmuje obok pomieszczeń kancelaryjnych dużą salę gimnastyczną, salę szermierki i boksu, szatnie i t. d.

Otwarcie poradni spotowo-lek. w Wilnie odbyło się dnia 27.1 r. b. w obecności przedstawicieli władz z woj. Raczkiewiczem na czele.



DRUŻYNA HOKEJOWA T. K. S.

należy do najsilniejszych zespołów prowincjonalnych.

W klubach

Hask, mistrz piłkarski Jugosławji, zgłosił za pośrednictwem M. S. Z. propozycję odbycia dłuższego, kilkutygodniowego tournee po Polsce, w czasie którego rozegrałby szereg spotkań we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Łodzi. Jednocześnie Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej oświadczył, że z radością widziałby w S. H. S. na podobnej wycieczce jedną z drużyn polskich.

Jak dowiadujemy się, — Liga, której to pismo przekazano, rozpisała ankietę wśród klubów ligowych, aby otrzymać dane dotyczące wolnych terminów naszych najlepszych drużyn.

Sobolewski znany szosowy kolarz kaliski, wyjeżdża na trening zagranicę.

Koszutski przebywa obecnie stale w Warszawie i przeplata swój trening kolarski wprawkami fortepianowemi. Koszutski czyni olbrzymie postępy w muzyce i profesorowie Konserwatorjum warszawskiego odzywają się z wielkiem uznaniem o przyszłości swego elewa.

Biniakowski, nasz doskonały krótkodystansowiec, zgłosił przystąpienie do poznańskiej Warty. Jak wszyscy pamiętamy, Biniakowski startował w ubiegłym sezonie w barwach Polonii bydgoskiej.

Kolarskie komisje wojewódzkie istnieją już w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Lwowie. Ta ostatnia komisja powstała w tych tygodniach.

Mecz lekkoatletów Warta—Polonia, rozgrywany tradycyjnie co roku, odbędzie się w r. b. w lipcu w Poznaniu. Termin ten może ulec pewnemu przesunięciu w zależności od nieustalonej jeszcze daty mistrzostw Polski.

Kryta hala tennisowa jest czynna przy warsz. Ośrodku W. F. Korzystają z niej kluby A. Z. S. i Legja, oraz osoby prywatne.

W. T. C. organizuje w przyszłym sezonie wyścig o „Wielką nagrodę m. Warszawy" dla amatorów całego świata.

Walne zebranie Skry wybrało następujący nowy zarząd: dr. J. Michałowicz, Kraj, Błaszczyk, Wł. Błazałek, Herman St., Polak, Szymczak, Majer, Zbrożek. Zarząd ukonstytuuje się na swem pierwszem posiedzeniu.

Hertha, Rapid i Sparta mają bawić w Warszawie w okresie wiosennym.

Goerlitz I, który swem niesłychanem zachowaniem się w czasie meczu z Rożdzień — Szopienice wzbudził jednogłośne oburzenie opinji sportowej, stanie w czwartek lub piątek bieżącego tygodnia przed specjalnym delegatem Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi. Delegat Ligi przeprowadzi szczegółowe śledztwo i przygotuje odpowiednie wnioski dla Wydziału.

Tor. kolarski Cracovii w bież. roku będzie czynny. Zarząd poczynił już kroki by w r. b. urządzić kilkanaście zawodów krajowych, oraz międzynarodowych. Inicjatywa i kierownictwo imprez przechodzi w ręce prywatne.

Kryty basen wioślarski otworzyło w Warszawie W. T. W. Na basenie trenować może jednocześnie 8 wioślarzy.



KĄPIEL SŁONECZNA NA SZCZYTACH

Na czele Lankosz, za nim Krzeptowski A. I

KAZIMIERZ GLABISZ

Walka 5-ciu części świata

o prymat w sporcie

Po każdej Olimpjadzie oblicza się na różne sposoby ilość punktów, uzyskanych przez poszczególne państwa, celem ustalenia ich kolejności. Każde igrzyska przynoszą przedłużenie tej litanji. Po ostatniej Olimpjadzie osiągnęła ona już cyfrę 34!

Skróćmy tę długą litanję przez złączenie poszczególnych państw w grupy, odpowiadające częściom świata a więc w grupę białą (Europa), czerwoną (Ameryka), żółtą (Azja), czarną (Afryka) i bronzową (Australja). Nie znaczy to, by przedstawiciele danych grup byli koniecznie żółci lub czarni. Przeciwnie, nawet Australję i Afrykę reprezentują przeważnie biali. Rozdajemy kolory tylko dla barwności obrazu, by ożywiły te heroiczne boje papierowe największych „reprezentacyj", na jakie świat pozwolić sobie może.

Szanse tych „reprezentacyj" są nierówne, nietyle wskutek nierównego obszaru i zaludnienia poszczególnych kontynentów, ile wskutek nierównej ilości ich białych mieszkańców, jak wiadomo najintensywniej uprawiających sport, oraz przedewszystkiem wskutek nierównej ilości reprezentowanych na igrzyskach państw. Tak np. w ostatnich igrzyskach brało udział 28 państw europejskich, 8 amerykańskich, 4 azjatyckie, 3 afrykańskie i 2 australijskie. Wynika z tego, że Europa jest poważnie handicapowana.

Niemniej porównanie wyników i sukcesów poszczególnych reprezentacyj kontynentalnych jest bardzo ciekawe i pouczające. Wykazuje ono, że mimo przewagi liczebnej startujących Europa nie we wszystkich działach posiada supremację. Poniższy przegląd najważniejszych gałęzi sportu wykaże to w całej pełni.

Lekka atletyka: Na tem polu bój toczy się tylko między Ameryką i Europą. Do wybuchu wojny przewaga Ameryki była bezwzględna. Reprezentanci jej zdobyli, licząc za trzy pierwsze miejsca po 3, 2 wzgl. 1 pkt. na Igrzyskach w Atenach 39 punktów na 25 punktów zdobytych przez zawodników europejskich, w 1900 r. w Paryżu 84 punkty na 31, w 1904 r. — w St. Louis aż 117 na 6, w 1908 r. w Londynie 76 na 66 i wreszcie w 1912 r. w Stokholmie 88 na 86 punktów. W Stokholmie wynik był dla Europy tak pochlebny dzięki wprowadzeniu rzutów oburącz, domeny Skandynawów. Ogółem zdobyła Ameryka przed wojną 404 punkty, na 214 Europy, 8 Afryki, 3 Australji i 1 Azji.

Po wojnie sytuacja zmieniła się radykalnie. W Antwerpji zdobywa Europa 102 punkty, Ameryka tylko 57, Afryka — 6, Australja — 2. Także w Paryżu Europa nie pozwala wydrzeć sobie raz uzyskanej przewagi, zdobywając 93 punkty na 68 Ameryki, 4 — Australji i 3 Afryki. Różnica jednak się zmniejsza. Amsterdam, wbrew rozpowszechnionym poglądom, przynosi dalsze postępy Ameryki, coprawda w znacznej części dzięki doskonałym wynikom Kanady. Nawet udział Niemców, pierwszy po wojnie, nie zdołał tego procesu powstrzymać. Przewaga Europy kurczy się do 12 punktów. Europa zdobywa 68 punktów na 56 Ameryki, 6 — Afryki i 3 Azji. Gdy ponadto uwzględnimy, że w kobiecych konkurencjach, po raz pierwszy przeprowadzonych, Ameryka zdobyła pierwszeństwo (17 punktów na 11 Europy i 2 Azji), przekonamy się, że w lekkiej atletyce siły znów są równe i że przyszłe Igrzyska, nawet gdyby się odbyły w Europie, mogłyby przynieść ponowny triumf Ameryki. W Los Angelos zwycięstwo „czerwonej" reprezentacji jest nieomal pewne, oczywiście nie w tak druzgocącym stosunku jak w 1904 r. w St. Louis. Obecna koalicja europejska jest bowiem liczebnie i jakościowo daleko silniejsza, niż wówczas.

Gry ruchowe: Weźmy najpierw najwięcej rozpowszechnioną piłkę nożną. Absolutna supremacja Europy, trwająca do 1924 r. zmieniła się na bezwzględną supremację „parwenjuszowskiej" Ameryki przy pierwszym występie jej reprezentantów. Już w Amsterdamie o palmę pierwszeństwa walczyli tylko Amerykanie, a nawet afrykański reprezentant sięgał po trzecią nagrodę. Wprawdzie brakło wśród europejskich reprezentacyj Anglji, Austrji, Czechosłowacji i Węgier, ale te państwa same stawiły się poza nawias konkurencji przez wprowadzenie zawodostwa. Zresztą wyniki ich reprezentacyj nie są lepsze od wyników reprezentacji włoskiej, która, jak wiadomo okazała się słabszą od drużyn Argentyny i Urugwaju.

Analogiczną niespodziankę zgotowali „egzocі" w hokeju ziemnym coprawda dopiero w Amsterdamie. Tutaj reprezentacja Azji (Indje) biła zespoły europejskie bez wysiłku.

W rugby również Europa nie posiada pierwszeństwa. W Paryżu zwyciężyła Ameryka. W Amsterdamie w rugby nie grano, ale zato wiadomo, że australijskie drużyny są o klasę lepsze od europejskich (angielskich i francuskich).

W hokeju na lodzie bezkonkurencyjną jest Ameryka (Kanada).

W polo konnym w Paryżu walczyły o pierwsze miejsce tylko amerykańskie drużyny (Argentyny i U. S. A.).

Innemi słowy, w najpopularniejszych grach ruchowych Europa oddała hegemonję i odzyskać jej narazie nie może.

Pływanie: W tej dziedzinie ewolucja poszła w innym kierunku, niż w lekkiej atletyce. W 1896 i 1900 r. walka o hegemonję rozgrywała się tylko między Europą a Australją (9 wzgl. 14 punktów na 2 wzgl. 10). W St. Louis Ameryka wysuwa się na plan pierwszy, zdobywając 31 punktów na 29 Europy. Londyńskie Igrzyska przynoszą jednak pełną satysfakcję Europie, która zdobywa 41 punktów na 4 Ameryki i 3 Australji. Supremację Europy potwierdzają raz jeszcze Igrzyska stokholmskie, na których Europa zbiera 38 punktów (na 15 Ameryki i 7 Australji). W konkurencjach kobiecych przewaga Europy nie jest mniejsza, wyraża się bowiem w zdobyciu 13 punktów. Pozostałe (5) zdobywa Australja.

Wojna przynosi zupełny przewrót. W Antwerpji Ameryka zdobywa 56 p., Europa tylko 31, a Australja 3, z tego Amerykanki zdobywają aż 21 punktów. W Paryżu triumf Ameryki jest jeszcze większy, bo zdobywa ona 69 pkt. na 21 Europy i 10 Australji. Trzeba jednak uwzględnić, że zarówno w Antwerpji jak w Paryżu reprezentacja Europy była osłabiona brakiem Niemców. Ich udział w igrzyskach amsterdamskich oraz sensacyjne sukcesy pływaków japońskich bardzo poważnie osłabiły supremację Ameryki. To też w męskich konkurencjach zdobyła Ameryka tylko 26 punktów na 8 Europy, 7 Azji, 4 Australji i 3 Afryki. Doliczając Europie 6 punktów za piłkę wodną, koalicja pozaamerykańska zdobyła zatem, po raz pierwszy po wojnie, większość punktów. Również w konkurencjach kobiecych przewaga Ameryki zmalała poważnie: Ameryka 24 p., Europa 17, Afryka 1. Niemniej w dalszym ciągu można mówić o supremacji Ameryki, a ponadto stwierdzić trzeba fakt doganiania Europy przez inne części świata, zwłaszcza Azję.

Wioślarstwo: I tutaj znika po wojnie bezwzględna supremacja Europy. W jedynkach Ameryka zdobywa stale bądź pierwsze, bądź drugie miejsce, a ostatnio zatriumfowała nawet Australja. Także w dwójkach Ameryka jest przeważnie wśród pierwszej trójki. Niewiele gorsze są jej wyniki w czwórkach, a w ósemkach dzierży bezwzględnie prym, bo na wszystkich powojennych olimpjadach zdobyła pierwsze miejsce.

Tennis: Turnieje olimpijskie miały przeważnie tylko względną wartość. Natomiast rozgrywki o puhar Davisa wykazały, że przez długie lata, przed wojną i po wojnie, najlepsze rakiety były w Ameryce względnie w Australji. Dopiero ostatnio, dzięki superasom francuskim, Europa wysunęła się znów na czoło.

Strzelanie: O ile Igrzyska w Londynie i w Sztokholmie wykazały nieznaczną przewagę Europy, o tyle w Antwerpji zaznaczyła się mała przewaga Ameryki (57 na 49 punktów). Europa zrewanżowała się w Paryżu, zdobywając 36 punktów na 24 Ameryki. Jednak w strzelaniu do tarczy Amerykanie zachowali nadal przewagę. Innemi słowy, w tej dziedzinie panuje wyraźna równowaga sił.

Zapasy wolno-amerykańskie: W tej przedwojennej domenie Ameryki po wojnie Europa nietylko dogoniła, lecz nawet prześcignęła swych nauczycieli. W Antwerpji zwyciężyło 3 Europejczyków i tylko 1 Amerykanin, w Paryżu Ameryka odniosła 4 zwycięstwa, Europa tylko 3, ale za to w Amsterdamie Europa triumfowała aż 6 razy, a Ameryka tylko raz.

Boks: Zdecydowana przewaga Europy, zadokumentowana w Londynie, zamieniła się w 1920 r. w Antwerpji w przewagę Ameryki (4 zwycięstwa na 3 zwycięstwa Europy i 1 Afryki). Jednak już w Paryżu Europa odzyskuje hegemonję (6 zwycięstw na 2 zwycięstwa Ameryki i 1 Afryki) i utrzymuje ją w Amsterdamie (5 zwycięstw na 2 Ameryki i 1 Australji).

Przeszliśmy nieomal wszystkie popularne gałęzie sportu i w żadnej nie skonstatowaliśmy zdecydowanej przewagi Europy mimo jej handicapu. Przeciwnie, przeważnie nasza poczciwa „stara ziemia" znajduje się na drugiem miejscu. Czyż jej mieszkańcy są ulepieni z gorszej gliny, czy nasz tryb życia lub klimat powodują tę „niższość?"

Nie, takie smutne wnioski byłyby przedwczesne! Wszak istnieją jeszcze działy sportu, w których supremacja Europy jest absolutna, niezachwiana!

Oto one: hippika, kolarstwo, szermierka, gimnastyka, pięciobój nowoczesny, narciarstwo, łyżwiarstwo, dźwiganie ciężarów, zapasy grecko-rzymskie i żeglarstwo. Wprawdzie w kilku z tych licznych działów reprezentanci państw pozaeuropejskich nigdy nie startowali, można jednak przyjąć, że tylko wskutek braku godnych rywali dla superasów europejskich. W wielu wypadkach niewątpliwie tylko klimat tego przyczyną. Tak np. trudno „produkować" wielkich narciarzy czy łyżwiarzy w Afryce lub Azji. Nie wszystkie kontynenty mają tak idealne, wszechstronne warunki do uprawiania wszelakich sportów jak Europa! Właściwie nawet pod tym względem Europa jest bezkonkurencyjna i w tem jej największy handicap.

To też stwierdzenie, że Europa w kilku działach sportu przoduje, a w pozostałych nieomal bez wyjątku „kroczy" na drugiem miejscu, nie jest zbyt pochlebne dla tężyzny fizycznej jej synów i cór. Tembardziej, że zbliża się wielkie żółte niebezpieczeństwo, a wraz z niem groźba utraty nawet drugiego miejsca!

„Do broni, obywatele".

88 dni zawodów konnych

na Powszechnej Wystawie w Poznaniu

Jedno z poczesniejszych miejsc w programie imprez sportowych na Powszechnej Wystawie Krajowej zajmować będą niewątpliwie zawody konne. Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych oraz Wielkopolski Klub Jazdy Konnej organizują w czasie od 26 maja do 27 września r. b. w Poznaniu imponującą liczbę 88 dni poświęconych hippice. Zawody odbywać się będą na torze wyścigowym w Ławicy obok Poznania oraz na budującym się w bezpośredniej bliskości wystawy hippodromie.

Konny kalendarz sportowy rozpada się na trzy grupy, dzięki czemu będzie bardzo urozmaicony. Do grupy pierwszej zaliczyć należy różnego rodzaju wyścigi konne (biegi płaskie, z płotami, steeple-chase), które zajmą 19 dni; następna grupa — to konkursy hippiczne (18 dni), a w tej liczbie 7 dni konkursów międzynarodowych, 4 dni zawodów o mistrzostwo Armji, oraz 7 dni turniejów wojskowych uzupełniają program. Ostatnia wreszcie grupa obejmować będzie 40 dni gry w polo (w tem 7 dni zawodów międzynarodowych), 2 dni prób koni do polo (polo — pong show) i dwie licytacje koni do polo.

Większość zawodów (66 dni) odbędzie się na hippodromie, ze względu zarówno na swój charakter, jak i wygodne położenie toru.

Sprężysta organizacja potrafiła program zestawić w ten sposób, że imprezy te nie będą w żadnym wypadku kolidowały z innemi rodzajami sportu.

Kalendarzowo sport konny będzie zajmował dni następujące:

Wyścigi — od 26.5 do 22.6 i od 15—29.9.

Międzynarodowe konkursy hippiczne — od 17 — 27.5.

Mistrzostwa konne Armji — prawdopodobnie od 22 — 26.7.

Międzynarodowy tydzień gry w polo — od 15 — 21.7.

Polo — Pong Show — 25.7 i 22.9.

Licytacja koni do polo — 27.7 i 27.9.

Oczywiście największe zainteresowanie budzą imprezy o charakterze międzynarodowym. Te konkursy hippiczne zgromadzą elitę jeźdźców polskich w walce o palmę pierwszeństwa z czołową klasą zagraniczną.

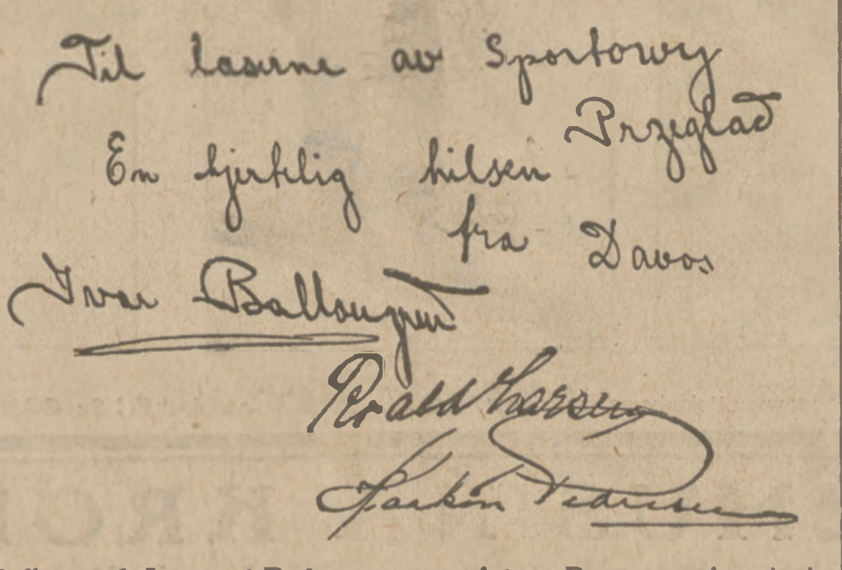
Gwoździem sezonu będzie jednakże międzynarodowy tydzień gry polo. Możemy zdradzić tajemnicę, że słynna stajnia Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta (Małopolska) zgłosiła swój udział w polo. A nie wszystkim zapewne wiadomo, że materjał koński, jaki Alfred hr. Potocki posiada — to konie pełnej krwi, pochodzące z Argentyny, która jest ojczyzną najlepszych koni do polo. Stajnia hr. Potockiego wystawi aż trzy ekipy: ekipę hr. Potockich i 2 ekipy międzynarodowe: graczy wiedeńskich i angielskich. Szczegóły te najlepiej świadczą o liczebności, a zarazem klasie stajni łańcuckiej. Wielkopolska również weźmie żywy udział w powyższych zawodach, zgłaszając ekipy 15 i 17 p. ułanów, klubowy Wlkp. Klubu Jazdy Konnej, wreszcie arabów chowu Fr. hr. Kwileckiego z Dobrojewa.

To są zarysy, szczegóły zaś opracowuje komitet organizacyjny, na czele którego stoją fachowcy tej gałęzi sportu.

T. S.

Najlepsi łyżwiarze świata

do „Przeglądu Sportowego"



Ballangrud, Larsen i Pedersen przesyłają z Davos pozdrowienia naszym czytelnikom.

Piłka rowerowa

i plany gier na wiosnę

Z polecenia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich organizuje tegoroczne mistrzostwa Polski w piłce rowerowej oraz jeździe sztucznej i t. d. Śląski Związek Cyklistów i Motorzystów. Powyższe zawody odbędą się w dniu 3 marca 1929 r. w Wielkich Hajdukach obok Katowic.

Narazie sport piłki rowerowej i t. d. uprawia w Polsce niestety tylko wyłącznie Górny Śląsk, a to 6 towarzystw, które wszystkie już zgłosiły swe drużyny.

Najlepsze widoki na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza polskiego ma Towarzystwo Cyklistów w Zorach, które w ostatnich czasach w zawodach międzyklubowych osiągnęło bardzo dobre wyniki.

Exmistrz za lata 1923 do 1927 Tow. Cykl. 05 w Katowicach w tym roku podupadło, gdyż jeden z najlepszych zawodników Jelinek spełnia obecnie swą powinność w wojsku.

Po raz pierwszy występować będzie w polo na rowerach Tow. Cykl. Mała Dąbrówka, które sprowadziło już wszelki potrzebny materjał i niezmordowanie trenuje. Tow. Cykl. w Siemianowicach również po raz pierwszy występować będzie ze swą drużyną, składającą się z 4 zawodników, która wykona rej sztuczny na specjalnych, zbudowanych rowerach o jednem kole. Celem upiększenia programu występować będzie para p. Lariszówna i p. Jelinek w jeździe sztucznej (05 Katowice).

Śląski Związek prowadzi również pertraktacje z Niemieckim Górnym Śląskiem, celem sprowadzenia drużyny niemieckiej na mecz reprezentacyjny piłki rowerowej Polski Górny Śląsk—Niemiecki Górny Śląsk. Każda drużyna piłki rowerowej składa się z 2 zawodników.

Żytkowicz mistrzem Rumunji

Sukcesy narciarzy polskich w Brassow

Przygotowania do międzynarodowych zawodów w Zakopanem uniemożliwiły z natury rzeczy narciarzom naszym częstsze wyjazdy zagranicę. Ograniczono się do sąsiedzkiej wizyty „przez płot" do Czechosłowacji i [illegible] do rumuńskiego Braszowa w Siedmiogrodzie.

Wycieczka rumuńska, która początkowo uszła uwagi szerszych sfer, uwieńczona została pełnym sukcesem. Narciarze nasi natknąwszy się na Czechosłowaków, Jugosłowian i Rumunów spisali się brawurowo. Zdobyli wspaniały złoty puhar — nagrodę rządu rumuńskiego oraz ośm dalszych cennych pucharów. Obok triumfów sportowych ekspedycja nasza zapisać może na swe konto pełny sukces moralny.

Chcąc dowiedzieć się czegoś szczegółowszego o wyprawie, zwróciliśmy się do kapitana Loteczki, kierownika zwycięskiej ekspedycji.

— Wyjechaliśmy ze Lwowa — rozpoczyna kapitan Loteczko — w składzie: Żytkowicz, Lankosz, Kawa, Pawłowski, p. inż. Klemensiewicz i ja. Witkowski dogonił nas dopiero w 48 godzin później. Na granicy rumuńskiej w Śniatynie oczekiwał nas kpt. Succiu i od tej chwili byliśmy już całkowicie gośćmi rządu rumuńskiego.

W Braszowie przyjęto nas jaknajlepiej, wyznaczono pierwszorzędne kwatery. Wycieczka do przełęczy Predeal pozwoliła nam zapoznać się z wojskowym obozem wych. fiz. tam też zostaliśmy przedstawieni regimentowi ks. [illegible]

Początkowy brak Witkowskiego zmusił nas do zmienienia planu kampanji. Do biegu na 30 klm wyznaczyliśmy zatem Kawę i Żytkowicza. Żytkowicz miał niestety pecha, który mógł fatalnie zaciążyć na dalszych losach ekspedycji. Na 22-gim kilometrze upadł on tak nieszczęśliwie, że dotkliwie się potłukł. Jednak silna wola, energja i ambicja dzielnego sportowca zrobiły swoje. Mimo dotkliwej kontuzji ukończył on bieg, zajmując trzecie miejsce. Klasyfikacja w konkurencji tej wypadła następująco: 1) Janza Joszko (Jugosł.) 2:12.11 2) Beranowsky (Czechosłow.) 2:16.26 3) Żytkowicz (Polska) 2:18.21. Kawa niestety zawiódł.

Do biegu na 15 klm. wysłaliśmy wszystkich czterech naszych biegaczy (Witkowski nadjechał w międzyczasie). Silna zawieja śnieżna na szczęście w czasie biegu ustała. Zawodnicy nasi Lankosz i Witkowski wysforowali się szybko naprzód, przyjmując na siebie uciążliwe zadanie torowania drogi. W znacznie lepszej sytuacji znalazł się Janza, który wylosował ostatni numer. Doskonały Czech Stehlik wycofał się. Pierwsze miejsce biegacze nasi odstąpili wprawdzie Janzie 1:35.43, obsadzili jednak zwartą falangą trzy dalsze pozycje. 2) Witkowski (Pol.) 1:38.44, 3) Żytkowicz 1:38.52, 4) Kawa 1:40.46, na piątem miejscu znalazł się Rumun Lexen, a dopiero na szóstem Czechosłowak Beranowsky.

Bardzo interesująco wypadł bieg zjazdowy, zorganizowany doskonale wedle wzorów angielskich. Do konkurencji tej stanęli z naszej strony Lankosz i Pawłowski. Różnica wzniesienia wynosiła 150 mtr. W pierwszym biegu wzięło udział trzydzieści kilku zawodników.

Ostateczna rozgrywka przyniosła nam pełny sukces. Pierwsze miejsce zajął bowiem Lankosz 3.10, dystansując Calistę (Rum.) 4.5 i specjalistę czeskiego w biegach zjazdowych Vrabca (4.12).

Konkurencja skoków odbyła się na skoczni w Pojani, odległej od Braszowa o jakie 10 klm., położonej w nadzwyczaj malowniczej okolicy. Skocznia ta zbudowana jest przedewszystkiem dla celów pedagogicznych, a więc posiada płaski rozbieg i stosunkowo silny „karb". Maksymalna długość osiągalnych skoków nie przekracza 35 mtr. Zawody w skokach zgromadziły 3 — 4 tysięcy widzów. Warunki nie były najlepsze, co odbiło się na wynikach. Były one następujące: I klasa: 1) Żytkowicz nota 289.3 (25, 27 mtr.), 2) Lankosz nota 278.7 (27, 27), 3) Lexen (Rum.). II klasa: 1) Cevens (Czechosłow.) 302, 2) Beranovsky (C.) 280, 3) Stehlik (Cz.), 4) Koia (Rum.).

W kombinacji osiągnęliśmy zatem pełny triumf. Żytkowicz zajął pierwsze miejsce (nota 626), dystansując Beranovskiego (Cz.) 593 pkt., 3) Lankosz 580, 4) Janza (Jug.) 576 pkt., 5) Witkowski 563 pkt., 6) Lexen (Rum.) 547 punktów.

Trzeci dzwonek przed zamknięciem

konkursu „Przeglądu Sportowego" na listę 10-ciu najlepszych sportowców

Za kilka dni rozstrzygnie się ostatecznie interesujące całą Polskę sportową zagadnienie: jak wygląda lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich za rok 1928-my. Do urny plebiscytowej — głosy sączące się początkowo drobnym strumykiem, dziś już walą się szeroką wezbraną falą, która trzy razy dziennie rzuca na biurko redakcyjne piętrzące się sterty kuponów.

Odpowiedzi płyną z całej Polski, gdyż obok wielkich ośrodków polskiego życia sportowego, prowincja nasza zawsze staje do apelu tłumnie, z zapałem, jak jeden mąż.

Tam bowiem właśnie w zacisznych Lesznach, Łowiczach, Stanisławowach, Białystokach czy Stryjach puls polskiego życia sportowego jest mierzony tak dokładnie jak nigdzie indziej. Wielkie miasta zbyt wiele posiadają atrakcyj, zainteresowań oraz widowisk, odrywających od gruntownego przestudiowania danego zagadnienia i wniknięcia w jego treść i sens. Prowincja ma na to więcej czasu, spokojnej głowy i okazji do omówienia przedmiotu wśród grona miejscowych sportowców.

I ona jednak posiada swe słabe strony. Najważniejszą z nich jest opieszałość w nadsyłaniu odpowiedzi. To też przy każdym konkursie obserwuje się zjawisko powtarzające się niemal z zegarkową dokładnością: już po zamknięciu głosowania nadchodzą całe stosy odpowiedzi, których w myśl regulaminu nikt nie przegląda, nikt nie bierze pod uwagę... Ot, poprostu chłopiec redakcyjny wyniesie parę koszów bezużytecznych kart pocztowych.

Gdy chodzi o to, kto zostanie mistrzem Ligi lub jakie dawać nazwy polskim klubom sportowym — w owem symbolicznem zgarnianiu wysiłku tysięcy naszych Czytelników do kosza, dopatrzeć się można poprostu aktu żalu za zmarnowaną pracę ludzką i nagany za przysłowiową naszą opieszałość.

Tak jest przy każdym konkursie z wyjątkiem plebiscytu „10 najlepszych". Tu bowiem poza żalem i złością obudzić się musi przy otrzymaniu każdej spóźnionej odpowiedzi strach i obawa, że może komuś z najmilszych nam mistrzów wyrządzona została wielka, niemożliwa do powetowania krzywda. Że tylko dlatego, iż komuś w Jarocinie, Tarnowie, Częstochowie lub Będzinie nie zechciało się w porę wysłać kuponu, wynik głosowania został spaczony i nie odzwierciadla w 100 procentach opinii całego kraju.

Dlatego to raz jeszcze zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników:

Nie zwlekajcie z odpowiedzią.

Wyślijcie kupon natychmiast pod adresem — „Przegląd Sportowy", Warszawa, Jasna 10.

Pamiętajcie, że głos Wasz może zaważyć na szansach uwielbianego przez Was sportowca.

Nie dawajcie swych głosów na zmarnowanie, wysyłając odpowiedzi zbyt późno.

Nie pozbawiajcie się możności zdobycia jednej z 50-ciu nagród, ufundowanych przez „Przegląd Sportowy".

Pamiętajcie, że każda odpowiedź, która nadejdzie do redakcji po 9-ym b. m. będzie nieważna.

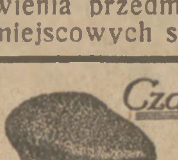
Głosujcie wszyscy!

XIV konkurs
Przeglądu Sportowego

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nazwisko i imię ....
....
Dokładny adres ....
....







JERZY GRABOWSKI

„CZARNI" -- NAJSTARSI PIŁKARZE W POLSCE

i walki ich o 8-me miejsce w Lidze

Czcigodni zeszłoroczni jubilaci, którzy w czerwcu święcili 25-lecie swej pracy na niwie krzewienia sportu rodzimego, lwowscy Czarni należą do rzędu drużyn nie ogarniętych jeszcze duchem gry w wielkim stylu.

Nic w tem zresztą dziwnego: pierwszy lwowski klub sportowy przekładał od zarania swych poczynań jako zasadę swej pracy raczej stu przeciętnie dobrych zawodników nad jednego świetnego rekordzistę, zwracał uwagę więcej na normalnie uzdolnionego swego członka, niż na błyskotliwe meteory talentów.

Praca to mrówcza, cicha i niewdzięczna. To też widomym jej skutkiem była rosnąca z roku na rok na terenie lwowskim hegemonja Pogoni, która potrafiła godzić ilość z jakością i poziom z rekordami.

Zdystansowani Czarni spostrzegłszy swój błąd z właściwą lwowianom energją i zapałem ruszyli na zagrożone szańce klubowe. I oto zupełnie trzecioplanowa w latach rozgrywek P. Z. P N-u drużyna Czarnych potrafiła skompletować swe szeregi tak, aby w dwu latach ciężkich zawodów ligowych niejednemu z najtęższych przeciwników zaleźć za skórę i dowieść swej przeogromnej żywotności

Trzy lata temu dostarczyciele punktów dla mistrzowskiej Pogoni, rok temu oddzieleni od niej aż czterema klubami ligowemi, dziś Czarni kroczą za czterokrotnym mistrzem Polski tuż, tuż, przedzieleni jedynie Polonią.

Mimo to, abstrahując od „okoliczności łagodzących" wyszczególnionych wyżej, należy podkreślić, że w zespole tym jest do zrobienia więcej, niż wiele. Dla dobrego pracowitego trenera piłkarze Czarnych wydają się materjałem niemal idealnym. Ambitni, krępi, młodzi, chętni i szybcy stanowią oni drużynę, która po oszlifowaniu stylowem i taktycznem reprezentowałaby niewątpliwie czołową klasę piłkarską w Polsce.

Skład Czarnych, jak większości zresztą naszych drużyn ligowych przedstawiał się w r. ub bardzo płynnie. Do pozycyi stałych jak Krasicki względnie Drapała, Olejniczak Kosiński, Witkowski, Ozajst i Nastula kierownictwo sekcji dolepiało na każdy niemal mecz jakichś nowych graczy, wędrujących nierzadko po wielu pozycjach w drużynie, aby wreszcie zniknąć równie niespodziewanie jak się pojawili.

Najbardziej mgławicowo przedstawia się linja napadu, w której jedynym graczem w pełnem tego słowa znaczeniu jest mały zadzierzysty Nastula, spiritus movens drużyny, jej duch ofensywny i zdobywca lwiej większości bramek.

Ambitnymi, ale o klasę słabszymi partnerami Nastuli byli refleksyjny Sawka, energiczny Chmielowski, dwaj bramkarze — napastnicy Drapała i Winnicki, Harasymowicz, Ostrowski, Kopeć IV oraz figurujący najczęściej w składach z końca sezonu dwaj skrzydłowi Wronka i Papierkowski.

Pomoc Czarnych, to Witkowski, gracz obdarzony tak niezbędną środkowemu pomocnikowi intuicją, wcale już poprawną techniką, rutyną i zaciętością w walce. Jego towarzysze boczni Ozajst i Kosiński zastępowani niekiedy przez Grabowieckiego i Kopcia naogół nie dorastają do poziomu swego towarzysza ze środka.

Zestawiona w drugiej kolejce mistrzostw para obrońców Olejniczak — Chmielowski należy do duetów działających środkami prostemi, ale odważnie, szybko i pewnie, a przez to—skutecznie

Z graczy rezerwowych zadatki na dobrego obrońcę posiada Konar Ponadto w linji tej grali Bydliński, Kowalski i Konopasek.

Z bramkarzy Czarnych Drapała nie spełnił nadziei pokładanych w nim nietylko przez Czarnych, lecz i całe polskie społeczeństwo piłkarskie. Skłonność do pozerstwa i zbyt późna reakcja dyskwalifikują go jako bramkarza prawdziwie dużej klasy Krasicki jest typem gracza mniej efektownego, ale za to wydajniejszego w pracy. Zarówno widz jak i przeciwnik zauważa go dopiero wtedy gdy chwyta strzeloną piłkę.

Takich graczy jaknajwięcej!

Zeszłoroczny start lwowian wypadł wprost horrendalnie. Cztery idące jedna za drugą klęski 0:6 z Cracovią, 0:3 z Wisłą, 2:4 ze Śląskiem i 2:3 z I F. C. zepchnęło Czarnych odrazu na sam koniec tabeli. Jak trudno się było stamtąd wydostać niech świadczy fakt, że dopiero po 7-miu meczach bez porażki znaleźli się ambitni lwowianie na 6-em miejscu. Ofiarą ich odwetu za pierwsze klęski padły kolejno Ł. K. S. 3:1, Ruch 1:0, Turyści 4:1, Legja 2:1, Warszawianka 3:3, Hasmonea 3:1 i Polonja 3:0

Wyczerpanym heroicznemi walkami ligowemi nie stało już Czarnym sił w ich wspaniałym trzydniowym jubileuszu XXV-lecia pracy, święconym w dniach 29 6 — 1.7 r. ub. Mimo wielkich wysiłków drużyna jubilata nie potrafiła stawić czoła rywalkom tej miary co Wisła, Cracovia i Pogoń i musiała się kontentować czwartem miejscem w turnieju.

Częściową konsekwencją tych pięknych i wspaniałych uroczystości była również mało zasłużona porażka 1:2 do Warty i skromne zwycięstwo 2:0 nad wyjątkowo słabym wtedy T. K. S-em

W drugiej kolejce po klęsce 0:3 z Turystami przyszły zwycięstwa 3:0 nad Warszawianką, 2:1 nad Śląskiem (zaliczone potem 3:0) i wreszcie świetny triumf 4:2 nad pretendującym wtedy do berła mistrzowskiego groźnym potentatem górnośląskim — I F. C.

Zapóźniony mecz pierwszej rundy z Pogonią przegrany bezapelacyjnie 0:4 rozpoczyna długą serję klęsk, rozświetlonych jedynem zwycięstwem z Cracovią Wyniki gier z Wisłą (2:3), Ruchem (3:3), Ł. K. S-em (0:2), Polonią (0:1), Cracovią (4:3), Wartą (2:3), Legją (0:1) przegrywane najczęściej jedną bramką różnicy świadczą o zahartowaniu linji obronnej, braku odpowiedniej ofensywy no i szczęścia, na którego zbytek w tym okresie rozgrywek Czarni doprawdy nie mogą narzekać.

Ostatnie spotkanie sezonu, mecz remisowy 1:1 z Pogonią zastaje pierwszą drużynę Lwowa w pełni animuszu i bitności, a jego wynik jest jakby symbolem ciągle nierozstrzygniętej walki o hegemonję w stolicy Małopolski Wschodniej

---

Jan Reyman (Wisła) wstępuje na politechnikę lwowską W związku z wyjazdem z Krakowa, Reyman III przeniesie się prawdopodobnie do Czarnych, w których ataku dawał się dotkliwie odczuć brak ręki dyrygenta. Lukę w napadzie Wisły zapełni przypuszczalnie jeden z młodszych graczy rezerwowych.

Ziemian (Legja) ma opuścić klub warszawski i przenieść się na korzystną posadę do Włodzimierza Wołyńskiego.

Kaczanowski, dotychczasowy gracz Varsovii, nosi się z zamiarem zasilenia Polonii, która zyska w nim wszechstronnie utalentowanego piłkarza.

Do Kairu wyjeżdża Legja w początkach marca. Odpowiednie zaproszenie na korzystnych warunkach finansowych zostało skierowane do Warszawy przez International Sports Club Kairo, doskonałą drużynę egipską, która niejednokrotnie mierzyła swe siły z zespołami wiedeńskiemi, czeskiemi i francuskiemi Skład wyjeżdżającej drużyny nie jest jeszcze ściśle ustalony, zawierać jednak będzie około 20 nazwisk. W skład tego zespołu wejdzie prawdopodobnie również kilku zawodników innych stołecznych klubów ligowych Projektowane jest rozegranie 5 lub 6 meczów w ciągu mniej więcej dwu tygodni.

Zespół hokejowy Legji wyjeżdża na 5 meczów do Austrji. Termin wyjazdu wyznaczony został na drugą połowę lutego, przeciwnicy — jeszcze dokładnie nie ustaleni. Wiadome jest jedynie, że Legja grać będzie w Wiedniu z doskonałym W. E. V i z W A. C. Tournee organizuje Wiener Athletic Club

Prace nad wykończeniem boiska Legji mają być w bieżącym sezonie prowadzone b intensywnie.

Poznańskie kluby Sparta i Cybina otrzymały na walnem zebraniu specjalne dyplomy pochwalne za działalność piłkarską Pierwszy za 15-letnią, drugi za 5-letnią Podobny dyplom otrzymał mistrz klasy B Ostrowski K. S. za sprawność organizacyjną i administracyjną.

Skład Legji w nadchodzącym sezonie pozostanie bez zmiany. Z graczy dawnych ubył Amirowicz. Z młodych świetnie zapowiadają się: bramkarz Skwarczyński i Przeździecki II. Trener Kovacs pozostaje w klubie.

Ferencz, trener Warszawianki opuścił Warszawę Warszawianka ma zamiar wobec tego sprowadzić w tym roku innego trenera.

Starania o zaangażowanie trenera dla sekcji piłkarskiej Wisły są w toku Z pośród licznie nadesłanych zgłoszeń wzięto pod uwagę ofertę jednego ze znanych wybitnie trenerów zagranicznych, z którym pertraktacje są na ukończeniu.

Warta rozpoczyna wiosenny sezon piłkarski spotkaniem towarzyskiem z Polonią (Katowice). Na Wielkanoc wicemistrz Ligi sprowadza Sportclub 08 z Wrocławia na dwudniowe zawody.

Nowe władze Warszawskiego Kolegjum Sędziów zostały powołane na zebraniu w dniu 20 b. m w składzie pp.: mjr. Dudryk—prezes, Bednarski, Krukowski, T. Walczak, Mul — członkowie

Trybuny na boisku Polonii będą zbudowane w bieżącym sezonie Będzie to pierwsza tegoroczna inwestycja na nowem boisku, po której nastąpi szereg dalszych, jak przesunięcie bieżni, budowa skoczni przed trybunami, podwyższenie wału dla publiczności i t. d.

DYRYGENT ORKIESTRY DŻENTELMENÓW



Po przyznaniu Cracovii I-go miejsca w „konkursie o miano piłkarzy - dżentelmenów", Kałuża postanowił wystąpić w kostjumie przedstawionym powyżej. Zaznaczyć należy, że wiadomość ta pochodzi od naszego... karykaturzysty.

STRZELCY POLSCY W BERLINIE

stają do mistrzostw Europy z broni małokalibrowej

Jak przewidywaliśmy wyniki zawodów eliminacyjnych dla grupy treningowej do mistrzostw małokalibrowych w Berlinie nie były dobre. Nie znaczy to, aby nas nie zadowolniły, odbyły się bowiem w warunkach bardzo trudnych, na które złożyło się aż kilka przyczyn. Przedewszystkiem więc — brak treningu do nowego typu maleńkich i wymagających dużo strzeleckiego opanowania tarcz niemieckich Następnie — nadzwyczaj słabe oświetlenie. Po trzecie — każdy z zawodników zmienił broń lub przyrządy celownicze na niej, co było ryzykownym eksperymentem nawet dla tak dobrych i doświadczonych zawodników jak płk. Wecki, który strzelając z karabinu „Widmera" (gdy dotychczas stale używał Winchestera) zniechęcony niepowodzeniem odstąpił od strzelania. A szkoda, bo liczono na niego jak „na Zawiszę" i mógłby w Berlinie na zasadzie posiadanych umiejętności i doświadczenia osiągnąć lepszy wynik od niektórych młodszych zawodników.

Gdy do tego dodamy, że na strzelnicy panowała stale temperatura poniżej zera i że zawodnicy musieli nieraz długo wyczekiwać w zimnie na swoją kolejkę, a zakończymy nasze narzekania stwierdzeniem faktu, że cały trening w postawie stojącej trwał raptem 1½ tygodnia, a w postawie leżącej wogóle go nie było, bowiem stolarze dostarczyli konieczne do strzelania z postawy leżącej urządzenie dopiero w dzień zawodów — to w sumie otrzymamy aż nadto przyczyn, które słaby stosunkowo wynik zawodów dostatecznie usprawiedliwią

Nie jest on jednak tak słaby, abyśmy się mieli martwić, gdy weźmiemy przeciętny wynik pierwszych 7-miu zawodników, a więc tych, którzy na zasadzie eliminacji zostali zakwalifikowani do reprezentacyjnego zespołu Polski.

Poniższe zestawienie niewątpliwie nas o tem przekona: pierwszych 7 zawodników, w ogólnej klasyfikacji osiągnęło na 11.200 możliwych — 9.598 punktów, co stanowi 85% możliwych do osiągnięcia punktów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że 10-ka w tarczy 50 cm., do jakiej dotychczas wyłącznie się strzelało, przeniesiona na tarczę, której użyto na zawodach (20 cm. średnicy) nakryje dokładnie 2½ środkowych pierścieni, a więc 10-kę, 9-kę i pół 8-ki — dojdziemy do dość ciekawego obliczenia, że pierwszych siedmiu zawodników strzelało przeciętnie równo same 10-ki do dawnej 50-ciu tarczy, czyli lepiej jak dotychczas.

Jakie mamy szanse w Berlinie.

Jest to pytanie, na które wszystkie zgłoszone do zawodów państwa, daremnie szukają odpowiedzi, bo dotychczas nie było mistrzostw Europy, ani świata w strzelaniu małokalibrowem. I nas musi ono wprowadzić w kłopot, bo dotychczas strzelaliśmy w innych warunkach (tarcza 50 cm) i w konkurencji z innemi państwami: Francją, Portugalją, Włochami, Czechosłowacją, które tym razem właśnie do zawodów się nie zgłosiły.

Możemy jednak mieć pewność, że nie zrobimy wstydu naszemu strzelectwu.

W zawodach eliminacyjnych brało udział z proponowanych 26-ciu zawodników tylko 18-tu. Zajęcia zawodowe przeszkodziły wziąć udział w treningu i zawodach tak znanym i dobrym strzelcom jak Łaszkiewicz, Borzemski, Drohojewski i inni

W czasie zawodów zniechęcił się, jak wyżej wspomniałem: płk. Wecki i kom. Pitułej, co też nie było dla eliminacji pomyślnem zjawiskiem.

W Berlinie więc nie wykorzystujemy naszych wszystkich możliwości i zespół jako taki będzie osłabiony brakiem kilku doskonałych strzelców.

Wyniki techniczne zawodów brzmią:

1) W strzelaniu z postawy stojącej na 50 m. do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 20 cm i szerokości pierścienia 1 cm., w 8-miu serjach 5-strzałowych (serja w czasie 6 minut) osiągnęli na 400 możliwych:

1) Rutecki 352 punkty, 2) Bobrowski 340 pkt., 3) Gościewicz 338 pkt., 4) Wąsowicz 335 pkt., 5) Golański 332 pkt., 6) Ruciński 331 pkt., 7) Komierowski 320 pkt., 8) Dowkontt 319 pkt

2) Warunki jak wyżej, lecz z postawy leżącej, czas serji 5 minut:

1) Rutecki 372 punktów, 2) Golański 379 pkt., 3) Gościewicz 361 pkt., 4) Wieliczko 358 pkt., 5) Komierowski 356 pkt., 6) Bereźnicki 351 pkt., 7) Lewiński 349 pkt., 8) Dowkontt 343 pkt., 9) Wąsowicz 342 pkt., 15) Bobrowski 319 punktów

3) W strzelaniu skombinowanem, warunki jak w strzelaniu 1) i 2) łącznie (16 seryj, możliwych 800 pkt.):

1) Wąsowicz 343 pkt. stojąc, 356 leżąc, łącznie 699 pkt., 2) Golański 337 pkt. stojąc, 361 leżąc, łącznie 698 pkt., 3) Rutecki 332 pkt. stojąc, 362 leżąc, łącznie 694 pkt., 4) Gościewicz 320 pkt stojąc, 365 leżąc, łącznie 685 pkt., 5) Dowkontt 319 pkt. stojąc, 353 leżąc, łącznie 672 pkt., 6) Komierowski 328 pkt. stojąc, 342 leżąc, łącznie 670 pkt., 8) Bobrowski 319 pkt. stojąc, 349 leżąc, łącznie 668 pkt

Łącznie we wszystkich strzelaniach osiągnęli na możliwych 1600 punktów:

1) Rutecki Edmund (Legja) 1418 punktów, 2) Golański Michał (Związek Strzelecki) 1400 pkt., 3) Gościewicz Bolesław (C. S. S Toruń) 1384 pkt., 4) Wąsowicz Zdzisław (Związek Strzelecki) 1376 pkt., 5) Komierowski Konstanty (Legja) 1346 pkt., 6) Bobrowski Ignacy (P W. Modlin) 1340 pkt., 7) Dowkontt Szymon (Legja) 1334 pkt

Wymienionych 7-miu zawodników tworzy zatem reprezentacyjną drużynę Polski na zawody berlińskie. Kapitanem drużyny został kpt. Gościewicz, który zaraz zajął się dalszym treningiem już tylko reprezentacji.

Z Wielkopolski

Treningi Klubu Wioślarskiego 04 odbywają się codziennie w basenie pod kierownictwem trenera Reinhardta z Drezna.

Ignacy Tłoczyński (A. Z S. Poznań), wschodząca gwiazda tenisowa, przebywa obecnie stale w Bydgoszczy, gdzie oddaje się pilnemu treningowi w hali.

Pierwsze zawody narciarskie w Poznaniu o charakterze propagandowym zorganizowało Akademickie Gniazdo Sokoła z dużem powodzeniem. Odbył się bieg 7 klm ze startem i metą na Przepadku. Do biegu stanęło 18 zawodników, ukończyło 15 Pierwszy był por. Krywald (23 54), 2) Basłużek, 3) por. Urbaniak (25.30)

Sierżant Stanisław Zagacki, pierwszy fechmistrz polski został służbowo przeniesiony do Warszawy i opuszcza Poznań w pierwszych dniach lutego roku bieżącego

Delegatami Pozn. O. Z. P. N na roczne walne zebranie P. Z. P. N-u w Warszawie zostali wybrani: Kiełmiński z ramienia ustępującego zarządu i Banasiewicz (Ostrovia), który zgodził się jechać na własny koszt. Trzeciego delegata wybierze nowy zarząd

Na Powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu P. U. W. F. przedstawi w tablicach statystycznych swą działalność i dane dotyczące klubów. W tym też celu zostały rozesłane odpowiednie kwestjonarjusze do klubów, z prośbą o podanie wymiarów zajmowanych przez nie placów, szkiców i fotografji boisk, trybun i wszelkich zabudowań.

A. Z. S. Poznań uzyskał w Toruniu w meczu hokejowym z T K. S. wynik remisowy 0:0

Kalendarz kolarski

Kwiecień

28 — Bieg Otwarcia 50 klm. dla licencjowanych kolarzy oraz bieg „Stadjonu" na 25 klm Organizuje W T. C.

Maj

5 — 100 klm. o puhar przechodni Bydgoszczy. 9 i 12 — Mistrzostwa klubowe od 50 do 100 klm. 19 — Bieg naprzełaj naokoło Lwowa. 20 — 100 klm. bieg o mistrzostwo m Krakowa. 26 — 105 klm. bieg okrężny o puhar Expressu Porannego w Warszawie.

Czerwiec

2—Zawody międzyklubowe na dystansie 170 klm. na G. Śląsku w Wielkich Hajdukach i „Kolarski Bieg Okrężny" na 104 kilometrach w Nisku. 9 — 100 klm. o „puhar srebrny" w Kielcach. 100 klm. o „puhar wędrowny" w Starogardzie i Mistrzostwo torowe Warszawy dla wszystkich zawodników warszawskich 16 — 100 klm. o puhar przechodni m. Kalisza 23 — Mistrzostwo torowe Polski dla sprinterów i mistrzostwa wojew Śląskiego, Krakowskiego i Poznańskiego 30 — Mistrzostwa Wojewódzkie 100 kilometrowe: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lwowskie, Wileńskie, Poleskie, Pomorskie Lubelskie i Wołyńskie ze startem pojedyńczym na czas.

Lipiec

7 — Kraków — Zakopane 110 klm. Organizuje Makabi w Krakowie. 14 — Mistrzostwo Polski szosowe w Poznaniu 200 klm. 21 — Kraków — Lwów 325 klm. Organizuje Lwowskie Tow. Kolarzy 26 — 550 klm w 3 etapach dookoła województwa Krakowskiego.

Sierpień

4 — Bieg dookoła Polski „Przeglądu Sportowego" i W. T. C. Dystans około 2000 klm. 25 — „Bieg 12-godzinny torowy" dla uczestników biegu „Dookoła Polski".

Wrzesień

15 — 130 klm. o Mistrzostwo m. Katowic. 22 — 100 klm. torowy o „Naramiennik Polski" w Łodzi. 22 — Kraków — Katowice 180 klm. o nagrody „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego".

Październik

6 — 100 klm. o Mistrzostwo m. Lwowa 13 — Mistrzostwo w biegach naprzełaj około 30 klm

---

Związek Polski Tow Kol. w swym wydanym programie sportowym na rok bieżący, przewiduje 36 ogólnopolskich zawodów szosowych, 15 dni zawodów torowych międzynarodowych, pozatem przewiduje Związek około 600 biegów klubowych szosowych, oraz 500 biegów torowych II-gi Bieg Dookoła Polski odbędzie się od 4 do 18 sierpnia, zaś trasa wynosić będzie około 2.000 klm. Naprawdę imponujący program

Z całego kraju

W Przemyślu odbyło się w niedzielę, 27 stycznia r. b. poświęcenie i otwarcie nowej skoczni narciarskiej P. T N-u i Polonii na „Polance" Genezę budowy wspomnianej skoczni omawialiśmy już w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. Budowa jej nie została jeszcze całkowicie ukończona Przedewszystkiem nie zdołano na czas dobudować brakujących kilku metrów rozbiegu w górnej części skoczni, jako też nie stanęła wieżyca i schody.

Inauguracją imprezy były skoki konkursowe, zademonstrowane przez zawodników zamiejscowych ze Lwowa (Czarni, Karp. Tow. Narc). Z pośród uczestniczących zawodników zasługuje na wyróżnienie Ziemkowicz ze Lwowa, który na konkursie okazał dobrą formę, styl i rutynę skoczka dobrej miary Najlepszy jego wynik wynosił prawie 14 metrów.

Publiczności było ponad 1.000 osób Ceny wstępu były stanowczo za wygórowane.

W Tarnowie odbyły się dn. 20 b. m. po raz pierwszy zawody hokejowe o charakterze propagandowym, urządzone staraniem Samsona. Grały dwie drużyny Makabi (Kraków) I i II z wynikiem 8:1.

K. S. Stella (Gniezno) wybrał nowe władze w składzie następującym: prezes: Kujawski, wiceprezesi: Drzewiecki, Eliks, sekretarz: Koperski zast.: Malerowicz, skarbnik: Nuchowicz, wydział gier: Budzbon, Dolny, Andrzejak, Nuchowicz, gospodarz: Micuła. komisja rewizyjna: Michalczak, Linetey Kierownikiem sekcji hokejowej obrano Drzewieckiego, pływackiej — Kolbera

W Wołkowysku odbyło się walne zebranie K. S. Przyszłość, które wybrało następujący nowy zarząd: prof. Kraus — kurator; Bałejko — prezes; Narewski — sekretarz; Ignatowicz — skarbnik.

W Mołodecznie jedną z ulic nazwano Sportową.

W Stołpcach odbyła się w obecności p starościny Kulwieciowej uroczystość otwarcia ślizgawki i toru saneczkowego. Wszczęto też propagandę narciarstwa Kurs narciarski prowadzi por. Gołdziński, potrzebnego sprzętu dostarczyło wojsko.

W Kościanie wybrano nowy zarząd K. S. Unja: Losiak — prezes; Kostańskot vice-prezes; Wyrwa — sekr; Junga — skarbnik; Pytlak, Grzechowiak, Nowak i Krygier — członkowie zarządu.

Walne zgromadzenie W. K. S. Wawel w Krakowie odbyło się w sobotę w lokalu własnym przy ul Rajskiej Prezesem po raz drugi obrany został zasłużony działacz sportowy na terenie krakowskim p płk. Mond, wiceprezesami pp. płk. dr. Henoch, Krupski i ppłk. Zarzycki Do zarządu prócz kierowników sekcji weszli pp. płk. Kostecki, majorowie Cilewicz, Rosołowski, Biernacki, Muzyka, kapitanowie Frączkiewicz, Prelicz, por Kotowicz, sierżanci Kozłowski i Stiel. Na wniosek zarządu walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamację, wybrać następujących członków honorowych: pp. dowódcę O. K V generała Wróblewskiego, generała Przeździeckiego, generała Smorawińskiego, płk. Ulrycha dyr. P. U W. F-u, oraz ppłk Bobkowskiego.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

Pan K. Ostrowski w Wołkowysku. Uwagi Szanownego Pana przesłaliśmy Gen. Sekretarjatowi Bloku do wiadomości. Niewątpliwie przyczynią się one do wyświetlenia spraw poruszanych przez Pana.

P. I. Riosenb., Łódź. Jak już zaznaczaliśmy laureaci konkursu sztuki na Olimpjadzie amsterdamskiej nie wchodzą w liczbę konkurujących. Konkurs dotyczy sportowców czynnych, a nie miłośników sportu

P. Marja El., Kraków. P. Konopacka-Matuszewska bawi na Rivierze, skąd wróci do Budapesztu, gdzie min Matuszewski jest posłem Rzplitej Kiedy przybędzie do Warszawy — nie wiemy Jako zawodniczka występować nie będzie.

P. Abr. Hech., Lwów. Zmian w nadesłanych listach konkursowych wprowadzać nie możemy. Odpowiedzi mamy parę tysięcy, w takiej masie szukać poszczególnych kartek — jest niemożliwością techniczną

P. „Korab". Poznań Listę włączyliśmy do konkursu. Za niezły wierszyk dziękujemy.

„Ejot", Przemyśl. Można przysyłać kilka kuponów z listą odmienną.

„Sportowiec Łódzki", Łódź. Gerbich jest zawodowcem, jak o tem kilkakrotnie pisaliśmy Nazwiska K i I. można oczywiście wciągnąć na listę

Cracovia i Wisła

Walne zgromadzenie K. S. Cracovia odbyło się dnia 27 b m przy tłumnym współudziale członków. W sprawozdaniu stwierdzono niezwykły rozwój Cracovii na wszystkich polach sportu i wzrost nietylko ilości zawodników, ale i znaczne ogólne podniesienie się ich klasy.

Na pierwszem miejscu stanęła sekcja piłki nożnej, która posiada wprost niewyczerpany materjał młodych graczy. Pierwsza drużyna zdobyła w Lidze P. Z. P. N czwarte miejsce, a w konkursie „Przeglądu Sportowego" miano „sportowców gentelmenów" Inne sekcje jak lekkoatletyczna, pływacka i tennisowa dzierżą czołowe miejsca w okręgu i posiadała wiele mistrzostw Polski. Zawodniczka Cracovii, Lonka ustanowiła rekord światowy.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezesem wybrano po raz 12-sty z rzędu dr. Edwarda Cetnarowskiego, wiceprezesami zostali: dr. Maerz, Wiśniewski i dr Manczyn, sekretarzem p. Zasadni Mandat skarbnika zatrzymał przy sobie dr Cetnarowski.

Zarząd T. S. Wisła ukonstytuował się na rok 1929 następująco: protektor: insp. armji gen Rydz-Śmigły rada seniorów: konsul Lewalski, dyr. Rokosz, dyr. E Zieleniewski, prezes izby skarb. Greger, prezes: dyr Bieżeński, sekretarjat: mjr. Wachowicz, Kornaś, skarbnicy: Kiliński, dr. Zaufal, komisja dyscypliny: płk Kruk-Szuster, mec. dr Ulelski i kpt Roganowicz, komisja administracyjna: prof dr. Orzelski, Dyduch, kpt. Zakrzewski, propaganda: dyr. Polaczek-Kornecki, red Obrubański, członkowie zarządu: dr J Nowicki, Potocki.

Studjum W. F. w Krakowie

Wiele się mówi obecnie o studjach nad wychowaniem fizycznem, nie wiele jednak osób zdaje sobie sprawę czem są te studja, na jakich podstawach są oparte i co trzeba umieć, aby otrzymać tytuł magistra Wychowania Fizycznego. Ogół społeczeństwa nie widzi różnicy między wychowaniem fizycznem, a sportem i tworzenie wyższych uczelni Wychowania Fizycznego wita ze zdziwieniem, a są nawet i tacy, którzy widzą w tem ujmę dla nauki

W Polsce istnieją trzy takie uczelnie: Instytut Wych. Fiz w Warszawie, Studjum Wych. Fiz. w Poznaniu i w Krakowie. Z tem ostatniem jako z wymienionych najmłodszem, pragniemy czytelników zapoznać.

Dwa lata temu kilka wybitnych jednostek, rozumiejących potrzebę stworzenia w Krakowie placówki Wychowania Fizycznego wielkim nakładem pracy doprowadziło do założenia Studjum Wychowania Fizycznego przy wydziale lekarskim U. J Stanowisko dyrektora objął prof hig U. J. dr. Gadzikiewicz, funkcję kierownika pełni w r. b prof. Figna.

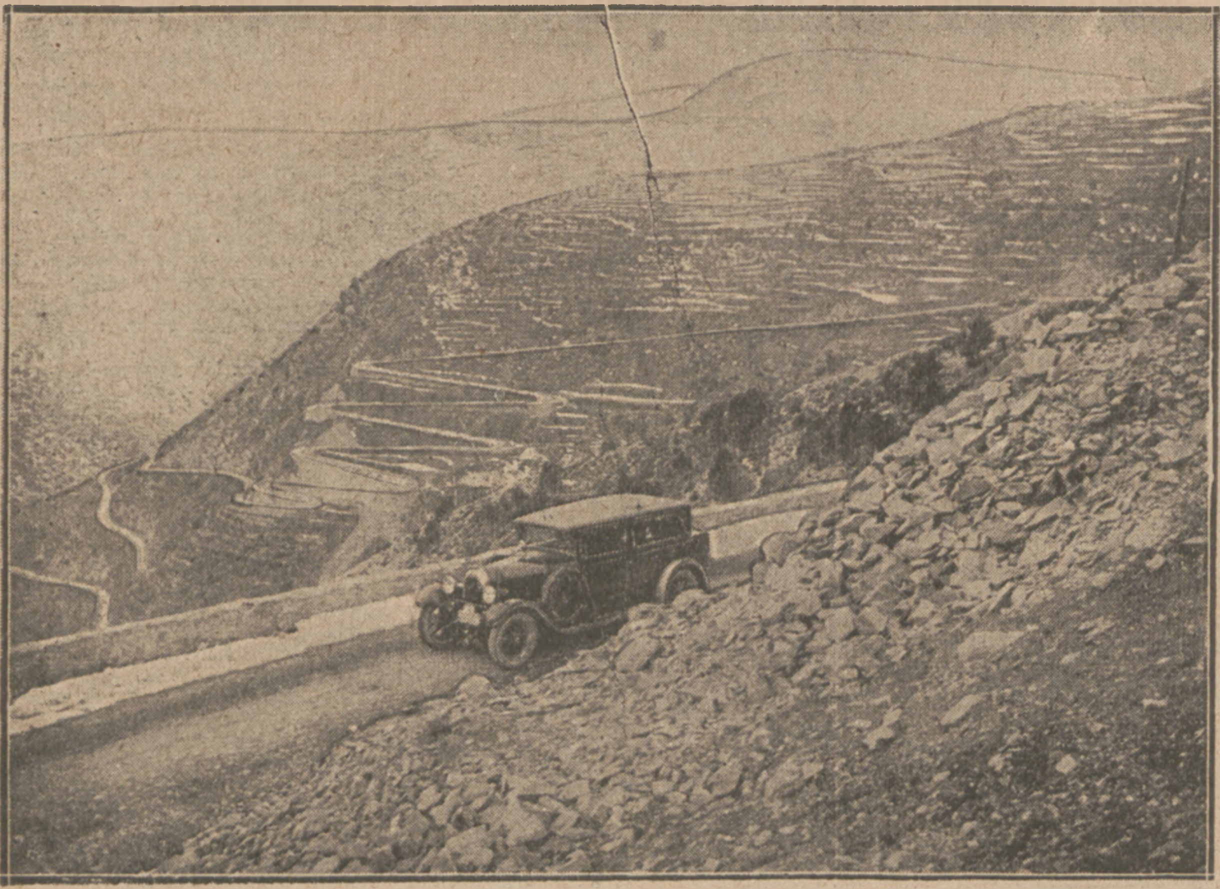
Warunki pracy są ciężkie, mimo to możemy śmiało powiedzieć, że poziom nauki dzięki staraniom dyrekcji i prawdziwie młodzieńczemu zapałowi słuchaczy jest nader wysoki.

Przyjrzyjmy się dokładnie pracy studentów. Godziny przedpołudniowe spędzają studenci pierwszego roku na wykładach anatomji, histologji, chemji, fizyki, studenci drugiego roku — fizjologji, biologji, higieny wespół z drugim rokiem medycyny Godziny popołudniowe wypełniają ćwiczenia gimnastyczne i praktyczne jako też wykłady z teorji i systematyki wychowania fizycznego, oraz kursy ratownictwa, prowadzone przez asystenta kliniki chirurgicznej. Ćwiczenia gimnastyczne są prowadzone przez wybitne siły instruktorskie, pp. Mayówne, Petelenzowa, Koczurówne i pp. kpt Frączkiewicza oraz prof. Birnakiewicza.

Nadmienić jeszcze należy, że oprócz wymienionych przedmiotów obowiązuje na Studjum dokładna znajomość szermierki, pływania, łyżwiarstwa i narciarstwa. Każdy student jest obowiązany do odbycia dwu kursów narciarskich: elementarnego i instruktorskiego i do wzięcia udziału conajmniej w dwu wycieczkach organizowanych niemal co niedzielę przez nadzwyczaj ruchliwe Koło Stud Wych. Fiz. U J.

Przedstawiciel sportu szwedzkiego przyjedzie w drugiej połowie marca do Polski, celem zapoznania się z naszemi urządzeniami i życiem sportowem. Gościa podejmować w Warszawie będzie P I. W. F. Przedstawiciel Szwecji odbędzie podróż po całej Polsce

Na rajd do Monte-Carlo



Odcinek górski w okolicy Col de Braus ze wspaniałemi serpentynami, ciągnącemi się na przestrzeni 160 kilometrów

Trening bokserski na śniegu



Jedna z berlińskich szkół bokserskich prowadzi zimą nieprzerwany trening na wolnem powietrzu

Na kortach Europy

Edwardowa Kleinadel, nowa mistrzyni Francji w halach krytych, nazywana jest w prasie niemieckiej — Polką, mimo iż jest rodowitą Francuzką.

Finały turnieju tennisowego w Monte Carlo dały wyniki następujące: gra parami mieszana: Boyd, Aeschlimann—Satterthweite, Brugnon 1:6, 6:3, 6:1; parami panów Brugnon, Gentien—Morpurgo, Hillyard 6:3, 5:7, 6:2, 4:6. 8:6; parami pań — Boyd, Saterthweite — Cowel, Thomas 2:6, 6:1, 6:4.

Mecze amatorów z Koželuhem nie dojdą mimo przyjęcia wyzwania przez Cocheta i Lacoste'a, do skutku wobec surowego zakazu Związku międzynarodowego. A szkoda. Świat przekonałby się nareszcie czy zawodowiec jest istotnie lepszy.

Axel Peteresn, mistrz Danji, pokonał w Helsingforsie mistrza Finlandji Grahma 6:3, 6:2, 6:2.

Mecz tennisowy Finlandja — Danja dał wynik 8:4. Sensacją była między innemi porażka pary duńskiej Axel Petersen — Hilman w grze z parą Grahm —Grotenfeld. Wynik 6:8, 6:4. 7:3

Terminy gier o puhar Davisa ustalono jak następuje: koniec I-ej rundy do 7 maja, II-ej do 19 maja. III-ej do 11 czerwca, IV-ej do 23 czerwca. V-ej do 15 lipca. Mecz mistrzów Ameryki i Europy dn. 19, 20 i 21 lipca, finał 26, 27 i 28 lipca w Paryżu.

26 państw zgłosiło się już do gier o puhar Davisa.

Nieoczekiwaną porażkę zadała w Cannes znanej tennisistce Satterthweite 17-letnia Irma Morril. Wynik brzmiał 8:10, 8:6, 6:2

Wśród mistrzów koła

Mathias Engel ex-mistrz kolarski świata, poddał się operacji ślepej kiszki, która udała się szczęśliwie

Goebel i Linari pokonali w Dortmundzie słynną parę Dulberg — Petri w 100 kilometrowym wyścigu drużynowym, uzyskując czas 2 g. 21 m. 58.5 sek. Na drugiem miejscu znaleźli się Rausch i Hurtgen, a dopiero po nich znani sześciodniowcy o jedno okrążenie w tyle.

318 rekordów świata zawiera lista międzynarodowego związku motocyklowego. Najwyższą szybkość osiągnął w 1928 roku Baldwin na dwucylindrowem Zenith Japie, a mianowicie 200.55 klm na godzinę. Odpowiada to szybkości 1 klm. w 17.95 sekundy.

Sześciodniowe zawody rozpoczęły się w Stutgardzie. Za faworytów uchodzą pary: Linari — Richli i Raynaud — Dayen

Malcolm Campbell, znany automobilista, zbudował nową maszynę i udał się wraz z nią do Kapstadtu, gdzie zamierza pobić rekord świata, uzyskując szybkość 220 mil ang. na godzinę, t. j. 354 klm.

Raid gwiaździsty do Monte Carlo zakończyły tylko 24 automobile. Zwycięstwo przyznano Holendrowi van Eikowi na maszynie Graham Paige za przejechanie 2.363 klm w 74 g. 17 m. Przeciętna szybkość 39,887 klm. na godz.

Mecz kolarski Niemcy — Francja odbył się w Paryżu i przyniósł zupełną porażkę gościom. W sprincie Marcel Jean i Matheron pokonali Steffesa i Oschmellę; w meczu omnium Faudet—Louet zdobyli 37 p., a Krochel — Jange 23; w biegu steyerów (3x20 klm.) kolejność była następująca: 1) Grassin. 2) Paillard, 3) Möller, 4) Krever Ogólny wynik 3:0 dla Francji

Nokaut w 8-ej sekundzie

Nokaut w 8 sekundzie meczu! Tego nie notowały jeszcze kroniki bokserskie, lecz stało się to obecnie w Paryżu, na meczu Al. Browna z Hummerym. Mistrz świata miast uścisnąć wyciągniętą do siebie dłoń Francuza, zadał mu bezpośrednio po gongu cios w szczękę. Hummery został wyliczony, a Brown wygwizdany Prasa nazywa murzyna łobuzem, a nie bokserem. Dotychczas rekordzistą nokautu był Carpentier, który powalił Wellsa po 1 m 13 sek., a Beoketa po 1 m. 14 sek.

Paolino walczyć będzie z Godfreyem 18 lutego w Madison Square Garden. Rok temu negr pokonał baskijczyka na punkty

Gipsy Daniels mistrz Anglii wagi półciężkiej, pogromca Dömgergena i Schmellinga, przegrał na punkty mecz z murzynem Jim Mendisem.

Sharkey z trudem pokonał na punkty 38-letniego Christnera. Zwycięstwo takie widzowie nagrodzili gwizdaniem.

Niemcy — Francja 6:2. Tak brzmiał istotnie wynik meczu bokserskiego w Dortmundzie. Francuzi byli lepsi technicznie, lecz ustępowali Niemcom w sile uderzeń. Dwa zwycięstwa uzyskali goście przez Galarauda (waga półśrednia) nad Wieserem i Thevenona (waga ciężka) nad Danielsem.

Young Stribbling pokonał nokautem w Nowym Orleanie kalifornijczyka Ralphy Smitha. Mello wygrał na punkty mecz z mistrzem świata wagi półśredniej Dundee.

Kandydatami do tronu bokserskiego, oprócz Dempsey'a są, według ostatnich notatek Rickarda: Sharkey, Risko, Paolino i Schmelling.



KSIĄŻĘ OLAF,
norweski następca tronu uprawia z zamiłowaniem narciarstwo i jest świetnym skoczkiem.

ŁYŻWY, NARTY, HOKEJ

Blomquist zdobył, wobec nieobecności Thunberga, mistrzostwo Finlandji w jeździe szybkiej na łyżwach. Zawody rozegrano w Kuopio. Czasy zwycięzców były następujące: 500 mtr — 47 sek. Friman (Blomquist 4-ty 49.5 sek.); 1500 mtr. — 2 m. 31.5 sek. Backman (Bl 2-gi 2 m 33 sek.), 5 i 10 klm. wygrał Blomquist w czasie 9 m. 12.8 sek. oraz 18 m. 34.5 sek.

Ballangrud do tytułu mistrza Europy dorzucił mistrzostwo Norwegji. Jedynie w biegu 500 mtr dał on się pokonać Nygrenowi (44.6 sek.), natomiast wygrał trzy pozostałe biegi: 1500 mtr. — 2 m. 25.4 sek., 5 klm — 8 m 38.9 sek., 10 klm. — 18 m 07 sek

Quaglia zdobył mistrzostwo Francji, przegrywając, podobnie jak Ballangrud tylko bieg 500 mtr. do Thaona (46.8) Czasy mistrza w innych biegach brzmią: 1500 mtr. 2 m 37 sek., 5 klm. — 9 m. 24.4 sek., 10 klm. — 19 m 21 sek.

Vollstedt zdobył ponownie tytuł mistrza Niemiec z większą trudnością. Zwycięzcami poszczególnych biegów byli: 500 mtr. — Sander 52.6 sek. (Voll 4-ty). 1500 mtr — Müller 2 m 45 sek. (Voll. 3-ci). 5 i 10 klm. — Vollstedt w czasie 9 m. 35.6 sek. oraz 19 m 31.4 sekund.

Thunberg startował w Budapeszcie, wygrywając wszystkie biegi i uzyskując czasy lepsze, niż w Wiedniu.

Para Scholz — Kaiser zdobyła mistrzostwo Austrji w jeździe figurowej. Drugie miejsce zajęli Hochhaltinger — Preissecker, trzecie Brunner—Wrede.

Mistrzostwo hokejowe Europy zdobyły dotąd państwa następujące: Anglja, Belgja, Francja, Austrja, Szwajcarja, Czechosłowacja (4 razy), Szwecja (3 razy).

Dr. Dempsay trener hokejowy Austrji nie był obecny na mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Między nim i związkiem wynikł zatarg, który zakończyć się może dymisją Kanadyjczyka. Chodzi o to, że Dempsay miast trenować prowincjonalne zespoły Austrji udał się samowolnie do Davos, gdzie grał w barwach Europa Canadians Austrjacy, płacąc grube pieniądze Kanadyjczykowi, uważają tę wycieczkę za zerwanie umowy

Ameryka została wykluczona z międzynarodowego związku hokeja lodowego na kongresie w Budapeszcie. Powodem tej surowej kary było nieobesłanie, mimo zgłoszenia, II Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz i podanie potem przez Amerykę nieprawdziwych powodów.

III Olimpiada zimowa nie może się odbyć w Ameryce! Tak logicznie zadecydował międzynarodowy związek hokejowy, wykluczając Stany Zjednoczone ze swego grona. Odnośne żądanie skierowane zostało do międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Na tegnne mistrzostwa Europy w hokeju lodowym powierzono zorganizować Francji w Paryżu. Uchwalono składanie przez państwa zgłaszające się kaucji zwrotnej (w razie stawienia się) w sumie 25 dolarów

Malecek, słynny hokeista czeski, zdobył mistrzostwo Niemiec w ping-pongu.

Hedlund, zwycięzca w biegu 50 klm na Olimpiadzie, został pokonany przez Utterströma na trasie 30 klm. Czas zwycięzcy 2 g. 10 m. 31 sek. Hedlund był o 1 m. 38 sek. w tyle.

Wielkie zawody narciarskie w Holmenkollen, organizują Norwegowie jak corocznie w dniach 27 lutego i następnych

Mistrzostwa narciarskie prowincji niemieckich zdobyli: Bawarji — Muller, będąc pierwszym w biegu i trzecim w skoku z notą ogólną 18.147; Turyngji— Recknagel nota 17.486; Śląska — Leupold, nota 18.801; Szwabji — Blomseth (Norw.), nota 17.701.

Kniewasser zwyciężył w mistrzostwie Austrji, rozegranem w Bad Aussee, przed słynnym Paumgartenem, który był w biegu pierwszy.



POLACSEK (AUSTRJA)
uzyskał podczas zawodów w Wiedniu czas lepszy od Thunberga w biegu na 5.000 mtr.

Piłka nożna

Club Francais ma już zapewnione mistrzostwo Paryża, nawet gdy przegra pozostałe dwa mecze.

Pierwsze piłkarskie mistrzostwa świata zostaną zapewne powierzone do zorganizowania nie Niemcom lecz Włochom, którzy dają odpowiednie finansowe gwarancje.

Czwarta runda puharu Anglji przyniosła między innemi sensacyjną porażkę leadera I-ej ligi Shefield Wednesday. Pokonała go trzecioligowa drużyna Reading w stosunku 1:0. Pięć meczów dało wynik nierozstrzygnięty.

Sensacją Berlina była porażka Herthy, zadana jej w grze towarzyskiej przez B. S. C. 5:1. Tennis Borussia pokonała Weissensee 6:1.

40,000 graczy zgłoszonych jest do wszystkich związków piłkarskich w Czechosłowacji.

Żaden mecz piłkarski nie odbył się w Wiedniu z powodu opadów śnieżnych

Slavia doznała porażki w grach o złoty puhar Pragi. Na jej własnem boisku zwyciężył S. K. Kladno 5:3. Sparta pokonała Bohemians 5:2.

Rangers leader I-ej ligi Szkockiej w 23 kolejnych meczach nie stracił ani jednego punktu. Prócz tego ma on za sobą zdobycie 15 tytułów mistrzowskich w ciągu 38 lat rozgrywek. Prześciga go jedynie groźny rywal Celtic, który 17-krotnie był mistrzem Szkocji.

Rozmaitości

El Ouafil, który powrócił do Algeru z zamiarem odzyskania utraconego amatorstwa otrzymał znów korzystną propozycję startu w biegu przez Amerykę (w marcu) i weźmie w nim udział obok Ray'a i innych byłych olimpijczyków.

Peltzer wygrał w Magdeburgu bieg 1000 mtr w hali krytej, uzyskując czas 2 m. 39.2 sek. Drugim był Boltze — 6 sek. w tyle.

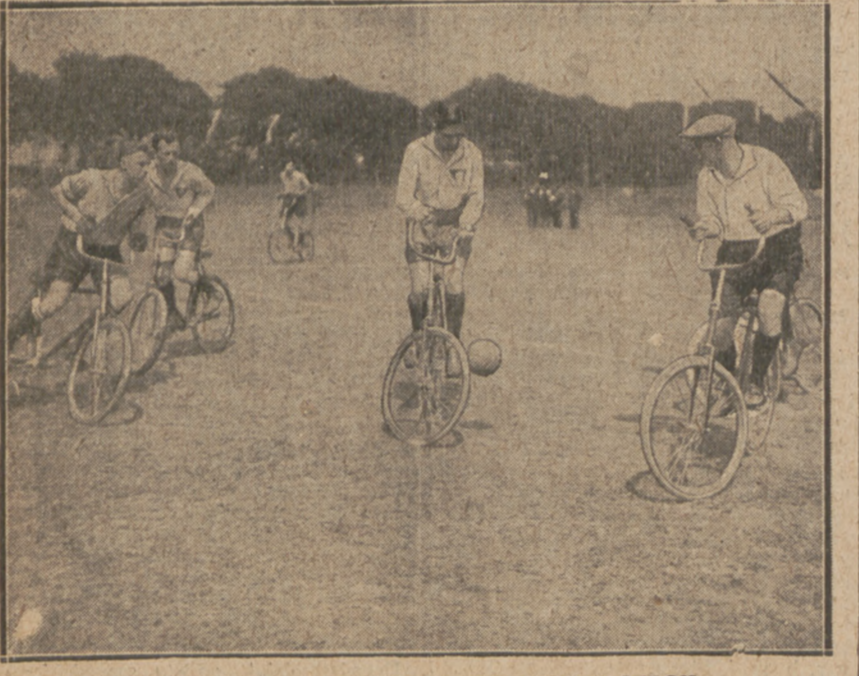
Taris pobił rekord Francji w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym, uzyskując czas 1 m. 3.8 sek.

Chapman, świetny steyer-kolarz amerykański, oraz dyrektor generalny Madisson Square Garden w New Jorku ustąpił z tego stanowiska, mimo próśb akcjonarjuszy i obejmie kierownictwo wszystkich torów kolarskich New Jorku.

Baron Coubertin, twórca nowożytnych Olimpjad, doczekał się niezwykłego uczczenia swych zasług. Oto prezydent Francji w obecności prezydjum Międz. Kom. Olimp. wręczył baronowi artystycznie wykonane album, który na 47 kartach pergaminowych zawiera podpisy przedstawicieli tyluż narodów, należących w ciągu 35 lat istnienia do Komitetu. Album zostanie wystawiony na pokaz w Muzeum Olimpijskiem w Lozannie.

Mecz szermierczy na florety o moralne mistrzostwo świata rozegrali w Monte Carlo: Casmir (Niemcy) i Cattiau (Francja). Wynik brzmiał 10:7 dla Francuza. Sędziował słynny Nedo Nadi

Drugi bieg przez Amerykę organizuje Pyle. Start ma odbyć się dnia 3-go marca w Los Angeles, metę wyznaczono, jak w roku ubiegłym w Nowym Jorku.



MECZ PIŁKI ROWEROWEJ W NIEMCZECH



KOBIECY BIEG NAPRZEŁAJ W ANGLJI

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki